Nr 184. Kraków, Wtorek 21 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Spokoju i rozwagi!

W kraju objawia się zdenerwowanie, wytwarza się nastrój ponury, jakby w oczekiwaniu groźnych, nie dających się przewidzieć wypadków. Nastrój ten udziela się całemu społeczeństwu i doprowadza do łatwo zrozumiałego przeczulenia, reagującego na objawy nieraz błahe i w innych okolicznościach nie zwracające uwagi. Na wytworzenie tego psychicznego stanu złożyło się wiele okoliczności, związanych z zamachem na ś. p. Andrzeja Potockiego. Informacye nasze w tym kierunku zamieszczamy dzisiaj w artykułach p. t. „Smutne święta“ — „Niepokojące pogłoski“ i „Sytuacya po zamachu“. Na tej podstawie nietrudno wyrobić sobie pogląd na sytuacyę i rozgorączkowanie, jakie w tej chwili są następstwem zbrodni, spełnionej na namiestniku w dniu 12 b. m.

W takim stanie rzeczy obowiązkiem jest wszystkich ludzi rozważnych i czujących moralną odpowiedzialność za następstwa słów swoich, oddziaływać uspokajająco na całe społeczeństwo. Bo jakikolwiek charakter przybraćby mogła dalsza agitacya Ukraińców, to pewni być możemy, że wyjdzie ona w pierwszym rzędzie na ostateczną szkodę stronnictwa, wojującego środkami, w państwie konstytucyjnem nie mającemi żadnej racyi, ani przyszłości. Jeżeli przywódcy stronnictwa ukraińskiego wkroczą na drogę gwałtów, to zdyskredytują się do reszty, a za następstwa odporu odpowiedzialni będą przed ludem ruskim i całym cywilizowanym światem. Dalsze wojowanie aktami gwałtu, byłoby zbrodnią, popełnioną przez przywódców ruskich na własnym narodzie. Zrozpaczyćby przyszło o przyszłości biednego ludu ruskiego, gdyby pobudzano w dalszym ciągu niskie jego instynkty. Przywódcy ruscy znaleźliby się w zbrodniczej swojej robocie odosobnieni od wszystkich ludzi uczciwych, rozumnych i kulturalnych.

My tę sytuacyę musimy rozumieć, a zrozumiawszy ją, będziemy w stanie także ją przeczekać. Jesteśmy stroną z nienacka zaatakowaną. Obrona przed zasadzką jest wprawdzie trudną, ale efekt zasadzki, aczkolwiek może być dla nas bolesny, pozostanie zawsze marnym. — Wszystko zależy tutaj od nas samych, od tego, abyśmy w tej sytuacyi zachowali zimną krew i rozwagę. Nie kierujmy się rozwichrzoną wyobraźnią, nie ulegajmy wrażeniom chwili: nie pozwólmy się przedewszystkiem pod żadnym warunkiem sprowokować.

Żyjemy z tej i tamtej strony Sanu we własnym kraju. Nie Rusini dali nam tu prawo bytu i oni nam go odebrać nie mogą. Mamy po swojej stronie słuszność i prawo. Jeżeli ukraińscy przywódcy marzą o targnięciu się na te podwaliny naszej egzystencyi, to rozbiją się o nie sromotnie.

Właśnie dlatego, że, wschodnią zwłaszcza część kraju, zaległa duszna atmosfera, że objawia się pewien pesymizm w ocenie sytuacyi, wytężyć powinniśmy wszystkie siły, aby stawić opór wrażeniom chwili, aby nie powodować się pierwszym lepszym podszeptem i nie dawać posłuchu pogłoskom, nie mającym, jak się n. p. obecnie pokazało, żadnej podstawy. Lekkomyślne rozszerzanie takich pogłosek, polowanie na chwilową sensacyę, spotkać się powinno ze stanowczem potępieniem całego społeczeństwa.

Rząd centralny i prasa wiedeńska zawiniły wielce, że zaraz po zamachu lwowskim nie zajęły zdecydowanego stanowiska wobec ruskich prowokatorów. W pierwszym dniu po zbrodni, prasa wiedeńska podniosła okrzyk zgrozy; już w dniu następnym jednak, pod naciskiem posłów ruskich, którzy obsadzili wszystkie redakcye, zaczęto w dziennikach wiedeńskich zbrodnię tłomaczyć. Rząd zachował się także z niesłychaną wprost wobec Rusinów rezerwą. Jeśli do tego dodamy nagonkę hakatystyczną i zupełną ignorancyę polsko-ruskich stosunków w połączeniu ze złą wolą, objawioną przez prasę czeską, to zrozumiemy, gdzie szukać klucza do obecnej sytuacyi.

Teraz rząd uląkł się następstw swojego fałszywego kroku i wysila się, aby naprawić popełnione przez siebie błędy. Pokazało się znowu, że w Wiedniu niemieckie sfery rządzące nie zrzekły się jeszcze nadziei rządzenia Galicyą pod hasłem „divide et impera“.

Wśród tych wszystkich okoliczności, miejmy zaufanie do przywódców naszej polityki, a przedewszystkiem nie lekceważmy słuszności naszej sprawy. Nie denerwujmy się pierwszą lepszą pogłoską, zachowajmy spokój i rozwagę narodu, który przeszedł przez twardą szkołę publicznego życia.

Smutne święta.

(Koresp. „N. Reformy“).

Lwów, 20 kwietnia.

(Zmieniona fizyognomia Lwowa. — Ukraińcy i Moskalofile. — Wyroki śmierci. — Zdenerwowanie na prowincyi. — Czy spisek? — Rusini i Polacy we Lwowie.)

Kto przywykł do obrazu, jaki Lwów stale podczas świąt wszelkich przedstawiał, a znalazł się w tej stolicy nadpełtwiańskiej po dłuższej niebytności teraz, tego musi uderzyć zmiana, ktora dokonała się w bezmyślnie wesołej fizyognomii tego miasta. Zmiana ta jest bezpośrednim skutkiem zbrodni Siczyńskiego i tych stosunków polsko-ruskich, które coraz bardziej stają się niemożliwemi.

Ożywiony w poprzednich latach ruch świąteczny we Lwowie osłabł bardzo znacznie. Ani śladu dawnej wielkanocnej werwy, zupełny niemal brak typowych postaci pijackich, które niepewnością swych ruchów i zbyt głośno wypowiadanemi sentencyami podnosiły „nastrój“ świąteczny. Pobieżna obserwacya przekonuje odrazu, że na jasnych, słonecznych ulicach Lwowa zapanowało przygnębienie i niebywała dotąd troska o to, co przyniesie jutro, co kryje w sobie najbliższa godzina.

Smutna — aby nie powiedzieć więcej — rzeczywistość i w powszechnem zdenerwowaniu soki swe czerpiąca fantażya, sprawiają, że gdzieś w powietrzu rodzą się alarmujące pogłoski, jedna gorsza od drugiej. Wczoraj opowiadano sobie o zamordowaniu starosty w Sokalu, dziś znowu dla odmiany miał starosta w Kałuszu paść od kuli, czy też od noża hajdamackiego...

Na szczęście obie pogłoski okazały się zupełnie bezpodstawnemi. Pozostało z nich tylko to, czem w rzeczywistości są, — znamię ogólnego zdenerwowania i powszechnego oczekiwania wypadków, które rzekomo nastąpić mają już to natychmiast, już to dopiero za tydzień, w czasie ruskich świąt wielkanocnych, ale, wedle podawanych z ust do ust wieści, w każdym razie nastąpić muszą...

Zamordowanie namiestnika otworzyło nowe perspektywy, w które im więcej ludzie się wpatrują, tem więcej widzą w nich szczegółów nowych, dotąd zupełnie nieznanych. Opinia ogromnej większości społeczeństwa polskiego zwraca się obecnie bez zastrzeżeń niemal w stronę t. zw. „Starorusinów“. Często są zdania w ustach ludzi niewątpliwie wytrawnych, że forsowne tworzenie narodowości ukraińskiej było błędem, że dzisiaj, mamy najzacieklejszego wroga w Ukraińcach, których sami wydobyliśmy z nicości.

Zdaniem wielu, polityka ukraińska zmierza obecnie do wywołania rozruchów za wszelką cenę, aby tą drogą zmusić rząd do ogłoszenia stanu oblężenia i do mianowania namiestnikiem Galicyi niemieckiego urzędnika, który „zrobiłby porządek“ naturalnie na korzyść Ukraińców...

Nie brak okoliczności, które zdają się to przypuszczenie potwierdzać. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy wyroki śmierci, które w ostatnich dniach z Polaków otrzymali: arcybiskup Bilczewski, dr Głąbiński, wiceprezydent parlamentu dr Starzyński i rektor uniwersytetu prof. Dembiński. Strasznym wprost pogromem Ukraińcy grożą moskalofilom, z których czternastu najwybitniejszych, otrzymało już wyroki śmierci. Cenne dokumenty kultury ukraińskiej posiadają podobno wszyscy członkowie redakcyi „Hałyczanina“ i głośniejsi działacze polityczni z tego obozu. Nie potrzeba dodawać, jakie wrażenie wywierają te objawy podziemnej pracy, której kierownictwa szukaćby należało w pewnej nietykalnością poselską osłoniętej części „polityków“ ukraińskich.

Większe jeszcze, niż we Lwowie, zdenerwowanie panuje na prowincyi, szczególniej w tych stronach, które, jak Kosowskie i Podhajeckie, znane są z niesłychanego rozagitowania ludności ruskiej po wsiach. Każdy przygotowuje się na ewentualności najgorsze. Aczkolwiek nie ulega żadnej wątpliwości, że lwią część niebezpieczeństw policzyć należy na karb rozigranej fantazyi, to jednak nie podobna nie przyznać, że sytuacya jest w najwyższym stopniu naprężona i niepewna.

Masowe ruchy chopskie są zdaje się wykluczone. Brak im bowiem jedynie realnej podstawy — ekonomicznej. Chłop ruski nie jest tak biedny, aby aż miał imać się noża, chociażby nawet poświęconego przez takich arcykapłanów, jak Budzynowski, Trylowski i w. i. Niebezpieczniejszym jest teror spiskowy, którego idea już, zdaje się, wylęgła się w najzapaleńszych głowach. Wiadomo zaś, że garstka kilkudziesięciu zdecydowanych na wszystko oczajduszów, może narobić więcej nieszczęścia, niż niejeden pozornie nawet silny ruch masowy.

We Lwowie istnieje powszechne przekonanie, że Siczyński był wykonawcą planu ułożonego przez jakąś tajną organizacyę terorystyczną. Oprócz znanego już z dzienników faktu, że wielu studentów ruskich zachowywało się w sposób bardzo niezwykły natychmiast po zamachu, ciekawym jest w tym względzie fakt dostatecznie stwierdzony, że sam morderca Siczyński, na trzy dni przed zamachem zaczął okazywać niezwykłe zdenerwowanie. Do środy pracował on pilnie na uniwersytecie, zajęty swemi pracami naukowemi, we czwartek zaś rano oświadczył nagle, nie ukrywając nawet swego zdenerwowania, że musi prace swoje odłożyć na później, ponieważ teraz zajęty jest innemi „pilnemi“ sprawami. Z tego faktu wysnuwają wniosek, że właśnie w nocy ze środy na czwartek padł jakiś tajemniczy los, który z 20-letniego młodzieńca uczynił mordercę.

Jedna z osobistości, która miała sposobność widzieć Siczyńskiego przed kilku dniami, opowiada, że robi on wrażenie zupełnie człowieka złamanego, i że z buty, którą okazywał bezpośrednio po dokonaniu swego czynu, nie pozostało w nim teraz ani śladu...

Ślady demonstracyj antyruskich, w których najgorętsza część społeczeństwa szukała ujścia dla swego słusznego oburzenia, są widoczne dotychczas. Gr. kat. seminaryum duchowne i kamienica Proświty w Rynku, świecą powybijanemi szybami. Gmachów ukraińskich strzeże policya konna i piesza.

Na dziś wieczór oczekiwaną jest znowu jakaś demonstracya ruska, która jeżeli przyjdzie do skutku, wywoła znowu objawy energicznego odporu ze strony polskiej.

Na ogół jednak Rusini lwowscy zdaje się przycichli. Języka ruskiego na ulicach prawie że nie słychać. Wielu kupców polskich postanowiło usunąć ruskie napisy ze swoich szyldów. Przepaść między obiema narodowościami pogłębia się i rozszerza.

Idem.

Niepokojące pogłoski.

(Koresp. „N. Reformy“).

Lwów, 20 kwietnia

Wobec wypadków ostatniego tygodnia i wobec pogłosek groźnych, jakie pojawiły się w pismach na temat odgrażania się Rusinów na prowincyi, oczekiwano przebiegu świąt z wielką niecierpliwością. Na szczęście przeminęły one spokojnie, a przynajmniej do wczoraj wieczora nie nadeszła żadna urzędowa wiadomość o jakichkolwiek niepokojach.

Rozruchy uliczne, jakie miały miejsce we Lwowie przez kilka wieczorów z rzędu po ohydnem morderstwie, dokonanem przez Siczyńskiego, zniewoliły policyę do utrzymywania silnego pogotowia pod budynkami kilku ruskich instytucyj. Przed każdym takim budynkiem lub w pobliżu stoi stale urzędnik policyi, agent policyjny i kilku żołnierzy pieszych i konnych. Ślady spustoszenia, dokonane w ostatnich dniach, zwłaszcza w oknach ruskich budynków, są do dziś jeszcze przedmiotem oględzin przechodniów. Najwięcej powybijano szyb w gmachu gr.-kat. seminaryum duchownego, z którego dla bezpieczeństwa rozpuszczono alumnów na dłuższe wakacye.

Sobotnie obchody resurekcyjne odbyły się zupełnie spokojnie. Straż policyjną przy katedrze wzmocniono, więcej też asystowało wojska. W czasie resurekcyi w innych kościołach pełnili służbę żandarmi. Przy tej sposobności nadmienić należy nawiasem, że w czasie pochodu pogrzebowego zamordowanego namiestnika ś. p. hr. Potockiego, żandarmi z bagnetami na karabinach wyciągnęli gęsty łańcuch wzdłuż gmachu, kościoła i parkanu ruskiego seminaryum duchownego.

Podobno policya otrzymała jakieś wiadomości, bo rogatki miasta obsadzone były przez policyę. Na wczoraj zapowiedziane było zgromadzenie komitetu egzekutywy ukraińsko-narodowej partyi, na którem miały być omawiane „wypadki“. Zgromadzenie to jednak, z niewiadomych przyczyn, zostało odwołane. Policya jednak nie zwolniła swych funkcyonaryuszów z przeznaczonych posterunków aż do późnej godziny w nocy.

Nic dziw tedy, że na tle takiej sytuacyi, każda, choć najnieprawdopodobniejsza pogłoska działała denerwująco, a już najbardziej denerwowały świąteczne „wiwaty“ na ulicach. Mimo ostrego zakazu policyjnego, paupry uliczne urządzały głośną strzelaninę przy pomocy „cali chloricum“. Z tego powodu było kilka wypadków kalectwa i omdleń z przestrachu; strzały te bowiem równają się niekiedy sile wybuchu armatniego.

Największą sensacyą była nieprawdziwa, na szczęście, pogłoska o zamordowaniu starosty w Sokalu. Ktoś puścił tę plotkę w niedzielę, a rozbiegła się ona z taką szybkością, że nietylko mówiono o niej we Lwowie, ale i w Krakowie. W nocy, gdy redakcya „Nowej Reformy“ zapytała lwowską inspekcyę policyi, czy istotnie wiadomość o morderstwie jest prawdziwą, policya nie umiała dać stanowczych wyjaśnień. Dopiero nazajutrz dowiedziano się za pośrednictwem prezydyum namiestwa, że nie zaszedł wypadek morderstwa w Sokalu.

Niepokojące pogłoski obiegały w ciągu obu dni świątecznych po Krakowie i docierały nawet na prowincyę, budząc wśród pogodnego świątecznego nastroju uczucie nerwowego podniecania. Opowiadano sobie o wybuchu krwawych niepokojów we wschodniej części kraju, o zamordowaniu dwóch starostów we wschodniej Galicyi itp. W ciągu dnia wczorajszego otrzymaliśmy z miasta i z prowincyi mnóstwo zapytań i próśb o sprawdzenie alarmujących pogłosek. Na szczęście wszystkie okazały się zmyślonemi.

Jak się wyjaśniło, jednem ze źródeł tych pogłosek było także rozrzucenie po Warszawie przez jakiegoś spekulanta jednodniówki dziennikarskiej, zatytułowanej: „Rewolucya w Galicyi — Łajdaki Rusini!“

Część tych świstków przedostało się do nas, przywieziona przez osoby, przybywające z Warszawy i przyczyniła się do spotęgowania niepokoju. Oto co donosi o tem jedna z gazet warszawskich w artykule p. t. „Karygodny wybryk“ pod datą 18 bm.: „Wczoraj po południu, w dzień Wielkopiątkowy, gdy tłumy mieszkańców Warszawy zapełniły trotuary uliczne, dążąc do kościołów i za sprawunkami przedświątecznemi, — zgraja wyrostków, z paczkami zadrukowanych arkuszy w rękach, wrzeszczała przeraźliwie: „Rewolucya w Galicyi!... Kraków wzięty szturmem!... Rzeź we Lwowie!“

„Publiczność przerażona, z zapartym oddechem, kupowała owe świstki „Dodatku Nadzwyczajnego“, wybiegała po nie z dorożek, z tramwajów, ze sklepów i z mieszkań... tłoczyła się na trotuarach i wyrywała sobie z rąk zadrukowaną bibułę... I oto okazało się, że ten alarm, wstrząsający każdem sercem polskiem — był obliczony tylko na najgorszego gatunku wyzysk, był spekulacyą jakiegoś p. Wincentego Wojciechowskiego, który w uroczystym dniu Wielkopiątkowym odważył się rzucić Warszawie — krwawy, oburzający „żart“. Pod wieczór „dodatek nadzwyczajny“ skonfiskowany został przez policyę. Po północy przybyła policya wraz z agentami „ochrany“ do mleczarni „Udziałowej“ i aresztowała pod zarzutem wydania wzmiankowanego wyżej świstka pp. Witolda Koszutskiego i W. Wojciechowskiego. Nazajutrz obu wypuszczono, ale wytoczono im sprawę.

Koniec feryj.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 20 kwietnia.

Świat polityczny w Austryi nie miał w tym roku wesołych feryj świątecznych. Posłowie i ministrowie rozjechali się po krótkiej, ale nadzwyczaj ożywionej sesyi na odpoczynek, którym niebardzo długo się cieszyli. Strzały w namiestnictwie lwowskim przerwały chwile, przeznaczone na odpoczynek, i rozbudziły na nowo życie polityczne, wywołując zarazem szereg nowych kwestyj i nowych trosk. Jutro, pojutrze wracają znowu ministrowie i przywódcy stronnictw do Wiednia na długą sesyę i bardzo mozolną pracę wśród zupełnie niejasnych stosunków.

Nielepiej się dzieje na Węgrzech, gdzie atmosfera polityczna jest również nadzwyczaj duszną. Artykuły świąteczne prasy austryackiej i węgierskiej świadczą o istnieniu wielkiej liczby pilnych kwestyj, stojących w obu częściach monarchii na porządku dziennym, a które grożą wywołaniem poważnych zawikłań. W Austryi, od czasu zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, stronnictwa konserwatywne, zwane także „zachowawczemi“, stały się żywiołem niespokoju, dążącym do przewrotu, zaburzeń i konfliktów, aby tylko udowodnić, że powszechne prawo głosowania zgubiło państwo. Siedzibą tych intryg jest Izba panów, na której w swoim czasie wymuszono uchwalenie reformy wyborczej. Ręka w rękę z tą grupą idzie fronda z partyi chrześcijańsko-społecznej. Dzięki tym zabiegom nietylko rząd, ale i parlament stoi ciągle jakby na wulkanie i do spokojnej pracy przystąpić nie może. Zupełnie niepotrzebnie i niemal sztucznie stworzono „kwestyę Wahrmunda“ i z całą świadomością sprowokowano konflikt z Węgrami w sprawie gaż oficerskich, jak gdyby w Austryi rzeczywiście już nic pilniejszego nie było. Skutki są widoczne: na

---

Michał Marczewski.
(Mimar)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

52 (Ciąg dalszy.)

— No, a z nami co?

— Abo ja wiem?... Jak ja tak a pani gospodyni z Trąbką nieboszczykiem na mnie, no to, wiadoma rzecz: stul chłopie pysk i idź!

Kudralska z nogi na nogę przestępowała, czuła, że on zamierza z niej drzeć.

— E, to tylko takie gadanie! — burknęła. — Widzę jedno, że pan na nas ochoty nie ma, to panu zaraz dom. Trąbka, panie, majster był, cała go Zielonka znała. Ja mu tam anim siostra, anim kuma i mojego adwokatowania nie potrzebuje. Co innego, że pan nie może!

Chciał w pierwszej chwili na prawdę wyjść, ale to „nie może“ zrobiło swoje.

Zaperzył się, poczerwieniał.

— Ja nie mogę, ja?!... Pani mnie, pani mnie? A, jak pani tak, to ja pani oto co!! Ja, gdybym chciał, to nie jednę taką budę, nie jednę taką norę, alebym tu pani oficynę taką wysztyftował!... Ja, proszę pani, pochwałów nie potrzebuję, ja na ludzkie gadanie, to: Pfuj!... Ale robotę znam i mnie robota też, i jak ja pani mówię: fuszerka, to na swoje racye muszę mieć!

Przyskoczył do opalonych ścian, kijem w nie szturchać począł z furyą.

— To ma być tynkt, to to?!... A tu cegła' co, co?! To się tak kładzie, to się tak obrzuca?!...

Wbiegł na kupę gruzu, do powyrąbywanych belek się dobierał.

— A tu jak?! Pan powiada jak ząb?!... To tak się belki wpuszcza, tak się pułap szaluje?!...

Od jego wściekłych uderzeń wapno kawałami sypać mu się poczęło na głowę, nie uspokoił się jednakże, aż stąpiwszy zacietrzewiony w próżnię, zachwiał się, przewrócił i stoczył w dół na pokrytą sadzami podłogę.

— Psia krew! Do cholery z takiem parszywem gospodarstwem!

Kurz się z pod niego kłębem ku owej wypalonej dziurze na suficie wzbił, ale się zaraz potem pogodzili.

Wstawał, otrząsał się ze śmiecia jak pudel z wody, rozcierał bok, a już znacznie miększy był.

— Mnie tam z tego ani na włos nie przybędzie! Dla mnie jak każą, to i robię. Za grosz, to za grosz, a za dwa, to i za dwa także. Ale ma to stać i kupy się trzymać jakiś czas, z gruntu restauracye zrobić należy.

Rada w radę przyszli wreszcie do przekonania, że czy tak, czy siak, pierwszą rzeczą gruz z izby wywieźć należy i potem się dobrze namyślić jak do owej roboty się wziąć.

— Bo jeżeli to ma masarnia znowuż być, to lepiej piec za jedno z pod tej spróchniałej belki wysunąć, a że ta belka na tym piecu leży, to też ją całkiem nową dać... A znowuż gdyby nie o tą masarnię szło...

Pani Florentynie tułały się po głowie jeszcze jakieś niepewności, gdy Siusiulski na pomysł wpadł.

— A dlaczego to koniecznie ma być ta masarnia tu?!...

— Dlaczego?...

Gomorowiczowi nie zależało na tem nic.

— Dla mnie co?... Za dobry pieniądz to niechaj i balowa sala będzie.

Kudralska tylko przeraziła się tego zapytania.

— Co pan znowuż? A jakżeż my bez masarni zostaniemy?!

— Bez masarni? Po co bez masarni. Ale jak już masarnię budować, to zrobić ją jak się patrzy. Mało pani miejsca ma na Cielątkowej?... Podwórze, że czwórką zawracać można... Oficynki małe dwie, cała poprzeczna strona wolna; kury tylko grzebią ziemię, a ten jucha, niby ogrodnik, co z tyłu sad dzierżawi i tak i tak nic nie płaci...

— Więc jak to?... Masarnię mam na Cielątkowej trzymać?...

— Czemużby nie?

— A do sklepu jak?

— Jak? A wózek kupić, konia...

— Kiedyś tak i nieboszczyk Walek planował?...

— No, dobrze; a któż mi warsztatu ustrzeże, któż mi?...

— A pani sama to nie?...

Wielka słuszność jest. I tak, i tak sklep całkowicie prawie polegał na Milce.

— Choćby, choćby... To w takim razie tutaj co?...

— Tutaj? A mieszkanie zrobić, jak się patrzy. Pokój z kuchnią, wejście wybić do sieni... Sto ośmdziesiąt rubli rocznie każdy z pocałowaniem ręki da!

Tak jej tem w oczy zaświecił, niby słońcem, że słowa nie umiała z siebie wydobyć, gdy zaczęli mierzyć i kalkulować, obgadując po kolei każdy szczegół: a gdzie piec postawić, gdzie kuchenkę i jak murem pruskim rozdzielić wielką landarę na dwie imitujące mieszkanie ciupki.

Na górę nawet zaszli, pisali, rysowali jej coś na papierze, lecz ciągle miała przed oczami ową bryczkę i konia, ową masarnię, jak się patrzy, na Cielątkowej i te sto osmdziesiąt rubli rocznie z nowo projektowanego mieszkania.

Z pokazywanych sobie kwadratów nie mogła być mądra wcale.

— Ano! Niechaj już robią, co chcą! Widocznie do takich rzeczy nie mam dzisiaj głowy.

Wieczorem dnia tego poddała się Siusiulskiemu bez bitwy.

— Panie Alojzy, ja pana poproszę, niech pan to już całkiem na swój rozum bierze i ja panu na takie rozmaite sprawy moje przyzwolenie daję... Ja widzi pan, dobrze, że z domowemi kłopotami, dziećmi tam, sklepem do ładu nie mogę dojść, a jeszcze te ścian i podłóg mierzenia, a rysowania... Dla mnie dosyć, jak pan powie, że tam jeden pokój z kuchnią, a tu przypuśćmy dwa! A i z tymi majstrami... Ja o tem nie chcę wiedzieć nic!

Przyjmował warunki kapitulacyi wspaniałomyślnie, na wszystkie jednak zgodzić się nie mógł żadną miarą.

— Właściwie to tak niby powinno by być, jako że i administracyę objąłem a i pani przecież nie darmo plenipotencyę rejentalną podpisywała, dopóki jednak co, bo to ani komornego jeszcze nie zebrałem ani żadnych pieniędzy leżących w rękach nie mam, to już co ważniejsze do pani odsyłać będę.

— Jakto co ważniejsze? A co ważniejszego jeszcze może być? Na budowę to ja przecież panu dam jak tylko ten Gomorowicz za robotę zażąda...

— Bah, na budowę to mało! A policya?

— Policya? Jaka policya?

— Jaka? Ano, jak mamy na Cielątkowej rzeczywiście masarnie urządzić, to nie tylko na stawianie ale i na zakładanie też należy pozwolenie mieć.

— Naści dyable kaftan!... Toć to w takim razie cała ta historya zaczyna się na nowo!...

Moment jeden miała taką myśl rozsądną: rzucić ten cały kram nie tylko z budową nowego ale i z przeróbką starego warsztatu, zwinąć nawet interes, z którego przecież nieboszczyk Walek wycisnął co się dało, lecz... Kupiła już trzeci słoik zalecanego jej u Kokebeila goldkremu, gorset obstalowała nowy i jeżeli co, to przecież przy pomocy mężczyzny można byłoby na powiększenie rodziny właśnie w ten sposób...

— A wiele panu będzie potrzeba?

Sądziła, że powie jej znowuż trzydzieści, on jednakże nie myślał się kontentować tym razem taką skromną sumką.

— Oo, ja tak proszę pani na pamięć nie mogę teraz... Co w tym naszym poszło gładko, to w tamtym kto to wie!... Ja muszę się wprzód przewiedzieć, wypytać... (C. d. n.).

Węgrzech grozi rozbicie koalicyi; bar. Aehtenthal i minister wojny Schönaich zmuszeni będą podać się do dymisyi, jeżeli Węgrzy na podwyższenie gaż oficerskich już w roku bieżącym się nie zgodzą.

W najbliższych dniach przybędą tu ministrowie węgierscy i odbędzie się wspólna narada ministrów, na której rozstrzygną się losy nieoficerów, o których w istocie partyom wojującym o podwyższenie gaż nie chodzi, ale koalicyi węgierskiej, ministrów węgierskich i ministrów wspólnych.

Ministrowie austryaccy chwilowo nie są tą sprawą dotknięci, ale też dosyć mają trosk własnych. Wiele mówią obecnie o zachwianiu stanowiska, czeskiego i niemieckiego, ministrów rodaków Praszka i Peschki. — Powołanie ich do gabinetu miało głównie na celu pozyskanie agraryuszów dla ugody węgierskiej i tylko ze względu na nią zgodzono się na te nominacye, które dla wielu były niesympatyczne. Nie dlatego, że obaj ministrowie rodacy należą do stanu włościańskiego, ale z tej prostej przyczyny, że obaj nie rozporządzają tą inteligencyą i tą znajomością stosunków, która jest nieodzowną dla zastąpienia interesów całego narodu w radzie korony w chwili tak naprężonej. P. Praszek jest zresztą tylko mężem zaufania agraryuszów, a innych stronnictw czeskich nie ma za sobą. P. Peschkę zaś nawet agraryusze niemieccy niechętnie widzą na stanowisku ministra. — Zbyt wiele jest aspirantów na to stanowisko.

Opowiadają, że p. Peschka osłabił także swoją pozycyę przez wrogie stanowisko, zajęte wobec zamierzonych gościnnych przedstawień teatrów słowiańskich w Wiedniu. Przedstawienia te, jak wiadomo, miały się odbyć dla uczczenia jubileuszu 60-letnich rządów cesarza, i zostały odwołane z powodu niedorzecznej agitacyi kilku szowinistów niemieckich, którą minister Peschka pochwalił. Wobec deputacyi studentów niemieckich oświadczył, że „podziela ich obawy" i przyrzekł starać się o udaremnienie przedstawień czeskich, co wywołało przykre wrażenie w sferach najwyższych.

Nie byłoby więc niespodzianką, gdyby obaj ci ministrowie rodacy wkrótce z ławy ministeryalnej wrócili na ławy poselskie. Nie są jednakże inne także zmiany jeszcze wykluczone wobec rozpoczynającej się nowej a ważnej kampanii parlamentarnej.

Aktualnego znaczenia nabrać może wkrótce sprawa zmiany regulaminu izbowego. We wszystkich świątecznych artykułach politycznych dzienników tutejszych znajdujemy jeden i ten sam refren: reforma regulaminu. Parlament z dzisiejszym regulaminem normalnie pracować nigdy nie będzie w stanie, czego dowodzi fakt, że rząd musiał się uciec do wniosków nagłych, aby przeprowadzić reformę wyborczą, ugodę węgierską, prowizoryum budżetowe, kontyngent rekruta, kilka drobniejszych ustaw, a teraz nawet budżet tą drogą przyjdzie na porządek dzienny. Konieczność reformy regulaminu teraz wprawdzie wszyscy uznają, ale czy też wszyscy zdobędą się na odwagę, ażeby ją uchwalić, jest jeszcze bardzo wątpliwem. Stronnictwa radykalne, których egzystencya ściśle związana jest z możliwością obstrukcyi, z pewnością udaremnić zechcą wszelką zmianę regulaminu.

Sytuacya polityczna jest teraz w wielu kierunkach niejasną i wymaga wielkiej czujności. To też prezydyum Koła polskiego już jutro zbiera się w Wiedniu. Koło polskie zaś zapewne także już w najbliższych dniach będzie zwołane. Sz.

Kronika.

Kraków, 21 kwietnia.

Z minionych świąt. Wbrew przewidywaniom, minione święta wielkanocne nie odznaczały się taką pogodą, jakiej się można było spodziewać, sądząc z pogody dni ubiegłych, aż do wielkiego piątku. — W wielką sobotę dzień był wietrzny i pochmurny, co wpłynęło na pielgrzymkę po grobach, która była wprawdzie liczną, ale nie wyprowadziła na miasto tych tłumów, jakieby przy ciepłej pogodzie wyległy na miasto. Wieczorem dnia tego odbywały się nabożeństwa rezurekcyjne we wszystkich kościołach krakowskich, do których pospieszyły liczne zastępy pobożnej publiczności. Jak zwykle, najliczniej udawano się do katedry na Wawel, skąd dzwon Zygmunt spiżowym swym głosem głosił o zmartwychwstaniu.

Również wielka niedziela zeszła przy dniu pochmurnym i cały nastrój dnia tego był mniej wesoły, niż lat ubiegłych.

Dorocznych, tradycyjnych, lub wielkich, o charakterze oficyalnym, przyjęć na „święcone" tego roku nie było w Krakowie; zamknięte były bramy pałacu „pod Baranami", gdzie rozgościła się żałoba, nie było przyjęcia u delegata namiestnictwa, ani u prezydenta miasta, nie znać było na mieście tego ożywienia i gwaru, jakie ubiegłych lat były dominującemi w mieście. Po ulicach dążyły pieszo lub dorożkami nieliczne tylko rodziny lub grupy osób, które spieszyły do znajomych, by przy święconem jajku podzielić się życzeniami pomyślniejszego losu i t. p.

Tylko w szpitalu Bonifratrów odbyło się, jak co roku, „święcone" dla chorych, urządzone przez przeora zakonu, O. Laetusa Bernatka, który przy dzieleniu się jajkiem, dla każdego znalazł słowo serdecznej pociechy, życząc każdemu jednego na razie dobra, to jest powrotu do zdrowia.

Poniedziałek powielkanocny nie różnił się pogodą a raczej niepogodą od dnia poprzedniego. Mimo małego deszczyku, jaki spadł w południe i chłodnego powietrza, liczne rzesze krakowskiej publiczności podążyły pod kopiec Kościuszki do kościoła zwierzynieckiego, gdzie odbywały się odpustowe nabożeństwa, a następnie wzięły udział w obchodzie „Emausu". Rojno i gwarno było na Zwierzyńcu wczoraj, zwłaszcza po południu, gdy słońce na chwilę się ukazało na horyzoncie, przy dziesiątkach straganów ścisk był znaczny — a pokup na „pamiątki odpustowe" ogromny. W „pamiątkach" tych przeważały instrumenta do grania, gwizdania, trąbienia, skrzeczenia i t. p., to też wzdłuż drogi od miasta do Zwierzyńca panowała taka chaczna mięszanina tonów, że uszy przechodniów na ciężką były wystawione próbę.

Tramwaj dnia wczorajszego miał złote żniwo; głównie w ruchu była linia Długa—Zwierzyniecka, ko której kursowały podwójne, a zawsze przepełnione wozy.

Dzień dzisiejszy — wtorek — niektórzy zaliczają jeszcze do świąt i w dalszym ciągu hołdują zwyczajom świątecznym, zwłaszcza wstrzymaniu się od pracy. Ogół jednak powrócił dzisiaj do obowiązków zawodowych.

Pogoda dzisiaj niepewna, jak wczoraj i onegdaj. o ile jednak nie spadnie deszcz, odbędzie się urządzany co roku na stokach Krzemionek obchód „Rękawki". Na czysto ludowy ten obchód już od rana szły dzisiaj tłumy tej publiczności, która czasem swym rozporządza dowolnie mniemając, że „zajęcie i obowiązek — nie zając, nie ucieknie, okazyi zaś do zabawy szkoda opuścić.

Wielkanoc (Woskresenije) według gr.-kat. obrządku przypada w najbliższą niedzielę. Porządek wielkotygodniowych nabożeństw w tutejszej gr.-kat. parafialnej cerkwi jest następujący:

Wielki Czwartek nabożeństwo rano o g. 8, o godz. 5½ wieczór jutrznia i 12 ewangelij o męce Pańskiej. Wielki Piątek o godz 12 w południe nieszpory i położenie do grobu Zbawiciela. Wielka sobota nabożeństwo rano o godz. 8. Niedziela resurekcya o godz. 7½ rano, suma o godz. 10, nieszpory o godz. 4. Tak samo w poniedziałek i wtorek.

Z dyecezyi krakowskiej. Ks. Jakób Kamieński, wikaryusz przy kościele N. P. Maryi w Krakowie, mianowany został proboszczem w Chrzanowie.

Wycieczki w Krakowie. Sezon wycieczkowy do Krakowa rozpocznie się w tym roku bardzo wcześnie, dzięki staraniom i ruchliwości kraj. Związku turystycznego, który przygotował wszystko, aby wycieczki, których zgłoszenia napływają w niebywałej dotąd ilości, znalazły wygodne pomieszczenie, jak również ułatwienia w zwiedzaniu pamiątek i osobliwości Krakowa.

Dnia 24 b. m. przyjeżdża wycieczka uczniów gimnazyum stryjskiego. Uczniowie zabawią w Krakowie 3 dni, a przez ten cały czas opiekować się nimi będzie sekcya wycieczek młodzieży szkolnej przy kraj. Związku turystycznym.

Na dzień 3 maja zapowiedziano przyjazd wycieczki z powiatu tarnowskiego pod przewodnictwem posła F. Włodka w liczbie 250 osób. Do tej wycieczki przyłączy się grupa z Tuchowa w liczbie 30 osób. Również 3 maja przybywają włościanie z powiatu tarnobrzeskiego w liczbie około 120 uczestników. Sekcya wycieczek ludowych przy kraj. Związku postarała się o to, by grupy włościańskie wzięły udział w pochodzie, jaki odbędzie się z okazyi rocznicy konstytucyi 3 maja.

Wycieczki zostaną powitane na dworcu przez komitety odnośnych sekcyj.

Doroczne pamiątkowe nabożeństwo dziękczynne za cudowne ocalenie miasta Krakowa od pożaru w roku 1528 odprawi się w poniedziałek przewodni 27 kwietnia b. r. w kościele parafialnym na Kleparzu. Na mocy pozwolenia magistratu członkowie bractwa będą zbierali w bieżącym tygodniu w obrębie miasta dobrowolne składki na pokrycie kosztów tego, od kilku wieków z wielką wspaniałością odprawianego wotywnego nabożeństwa.

Z teatru miejskiego. We czwartek bieżącego tygodnia rozpoczyna gościnne występy p. Michał Tarasiewicz. Po raz pierwszy wystąpi w „Wyzwoleniu" Wyspiańskiego, gdzie odtwarza rolę geniusza. Publiczność krakowska nie miała sposobności już od lat pięciu widzieć go w tej kreacyi. — Następną rolą znakomitego artysty będzie Stanisław August Poniatowski w dramacie historycznym Ignacego Grabowskiego pn.: „Król Stanisław August". Premiera nowości tej — w sobotę dnia 25 b. m Kasa zamawiań zawiadamia, iż bilety na premierę są już na wyczerpaniu. — Następne przedstawienie dramatu p. Grabowskiego w niedzielę.

„Miłość czuwa" wesoła komedya Flers'a i Caillavet'a, ciesząca się w sezonie bieżącym wyjątkowem powodzeniem, graną będzie w środę 22 b. m. W piątek, „Car samozwaniec".

Ze sfer nauczycielskich. „Głos nauczycielstwa ludowego", organ krajowego Związku nauczycielskiego, wychodzący dwa razy w miesiącu, zawiera w numerze 7 z dnia 15 kwietnia treść następującą: Krajowa konferencya nauczycielska. — Okólniki naczelnego zarządu krajowego Związku naucz. ludow. w Galicyi, z siedzibą w Krakowie do wszystkich zarządów Kół powiatowych i Ognisk miejscowych, ewentualnie do całego nauczycielstwa ludowego w Galicyi. — Konferencye pedagogiczne w niebie. — Dogmat nieomylności, czy lekceważenie podwładnych? Regulamin powiatowego sądu honorowego krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi, z siedzibą w Krakowie. — O potrzebie pragmatyki służbowej. — Hr. Andrzej Potocki. — Ruch nauczycielski i wiadomości bieżące. Wspomnienie pośmiertne. Prenumerata roczna 5 K, półroczna 2 K 50 h, kwartalna 1 K 25 h. Adres redakcyi i administracyi: „Głos nauczycielstwa ludowego, Kraków.

Czyszczenie wodociągu. Zarząd wodociągu miejskiego komunikuje nam: W dniach 22, 24, 27, 29, 30 kwietnia, w godzinach popołudniowych, od 3—7 wykonanem będzie w mieście przepłukiwanie sieci rur wodociągowych kolejno w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku:

We środę dnia 22 kwietnia w części miasta między ulicami Zwierzyniecką, Wiślną, Rynkiem do ulicy Szewskiej, a następnie ulicami Szewską, Karmelicką do kolei obwodowej, wzdłuż tejże do ulicy Zwierzynieckiej.

W piątek 24 kwietnia w części miasta między plantacyami od ulicy Karmelickiej do ulicy Lubicz, a następnie ulicami Pawią, Ogrodową, Warszawską, Szlak i Helclów do kolei obwodowej, wzdłuż tejże do ulicy Karmelickiej i ulicą Karmelicką do plantacyj.

W poniedziałek 27 kwietnia w śródmieściu, w obrębie plantacyj, z wyłączeniem części, przepłukanej we środę 22 b. m., t. j. między ulicami Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami

We środę 29 kwietnia we wschodniej części miasta, między ulicami: Kolejową, Lubicz, Bosacką, Lubomirskich do granicy miasta, a z drugiej strony od ulicy Kolejowej wzdłuż ulicy Kolejowej do Grzegórzek.

We czwartek 30 kwietnia w dzielnicy Wawel" w części dzielnicy III, t. j. między ulicą Zwierzyniecką a Wisłą, w części dzielnicy VI między ulicami Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietlowską, oraz w całej dzielnicy VII i VIII.

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągu w powyżej wyszczególnionych częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych, należy przez czas trwania płukania rurociągów w odnośnej części miasta, zamknąć dopływ wody do realności za pomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej, w piwnicy lub suterynie realności.

Bezczelność pruska. Zarządca hotelu „Ahlbecker Hof" w pruskiej miejscowości kąpielowej Ahlbeck, zwrócił się do administracyi naszego pisma z prośbą, ażeby posyłała mu do czytelni hotelowej przez miesiące czerwiec, lipiec i sierpień bezpłatnie „Nową Reformę". Zarządca owego hotelu powiada, że ma licznych gości polskich, więc bezpłatne posyłanie „Nowej Reformy" dla wspomnianego hotelu ma być „w interesie naszego pisma i gości polskich w Ahlbeck". To już jest bezczelnością. A więc za pieniądze gości polskich chce mieć pruski hotelarz bezpłatnie pismo polskie, twierdząc, że to jest w interesie i gości i pisma. Ale owa prośba jest bezprzedmiotową. Pismo nasze będzie w Ahlbeck zbyteczne z tej prostej przyczyny, że nie będzie tam gości polskich.

Zderzenie wozów tramwajowych. Wczoraj o godzinie 6½ wieczorem zderzyły się dwa wozy tramwajowe na ulicy Dietlowskiej. Zderzenie było bardzo silne. Wozy skutkiem krótkiego spięcia stanęły w płomieniach; szyby wszystkie wypadły. — Pasażerowie wyszli cało z wyjątkiem p. Kazimierza Wojciechowskiego, urzędnika elektrowni miejskiej, który został silnie kontuzyowany. Silnie potłuczonego odwieziono do remizy, skąd, po zaopatrzeniu, do domu. Śledztwo wykaże powód zderzenia.

Zabity przez pociąg. W niedzielę rano znaleziono obok toru kolejowego w Płaszowie leżącego jakiegoś robotnika z widocznemi obrażeniami na całem ciele. Robotnika, który widocznie został najechany przez pociąg, odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Łazarza, gdzie wkrótce umarł. Tożsamość osoby zabitego jeszcze nie została stwierdzoną. Śledztwo sądowe w tej sprawie wdrożone zostało dzisiaj.

Niesumienny agent. Krakowski kupiec Szajer Smil doniósł tutejszej policyi, że jego agent podróżujący, Pinkus Kamholz, który wyjechał przed kilkunastu dniami, dotąd nie wrócił i zachodzi prawdopodobieństwo sprzeniewierzenia przez niego zainkasowanych pieniędzy. Istotnie, policya stwierdziła, że Kamholz zainkasował w Rzeszowie kilkaset koron, oprócz tego sprzedał wiele próbek, za które uzyskane pieniądze przywłaszczył sobie. Kamholz aresztowany tłómaczył się, że pieniądze, które powinien oddać swemu pryncypałowi, zgubił, policya jednak ma doniesienie, że niesumienny agent pieniądze te, w kwocie kilkuset koron, przegrał w karty w pociągu kolejowym.

Zniżone ceny jazdy. Dyrekcya kolei północnej ogłasza, że przy niedzielnym i świątecznym pociągu, kursującym od 1 maja do końca września b. r., a mianowicie przy pociągu nr. 48 B, odjazd z Krakowa o godz. 1 m. 20 popołudniu, przyjazd do Trzebini o godz. 2 m. 35 popołudniu, wydawane będą bilety powrotne po zniżonej cenie. Dla dzieci w wieku od 4 do 10 lat zniżona cena jazdy z powrotem nie istnieje. Bliższe szczegóły podają afisze na dworcach.

Z kraju.

Krzeszowice. (Ruch na stacyi w dniu pogrzebu namiestnika). W dniu 15 b. m., to jest w dniu pogrzebu ś. p. namiestnika Potockiego, ruch na tutejszej stacyi kolejowej był oczywiście olbrzymi. Na stacyę tutejszą przybyło 15 pociągów pospiesznych i 35 osobowych, a trzeba uwzględnić, że stacya tutejsza posiada tylko trzy tory, nie jest więc wcale przygotowaną na tak nadzwyczajny ruch. — Dyrekcya kolei wiedeńskiej, uwzględniając te stosunki, wysłała do Krzeszowic celem nadzoru nadinspektora z Wiednia p. Chawraka, nadkontrolora z Ostrawy p. Burzyńskiego i kontrolora Mutsama. Służbę ruchu pełnił miejscowy urzędnik p. J. Grychowski, przez całe 24 godzin, a naczelnik stacyi p. Becher wydawał ze swojej strony zarządzenia. W kasie kolejowej pełnili służbę pp. Kopek i Lorenz, sprzedając tysiące biletów publiczności tłumnie zdążającej do każdego pociągu. Jeżeli wszystko odbywało się we wzorowym porządku, to jest to godną podniesienia zasługą urzędników, gdyż wyrażano z wielu stron obawę, że nie obejdzie się bez wypadku.

Nowy Sącz, 20 kwietnia. (Nowe Koło T. S. L.— „Beskid". — Zmiany w starostwie. — Z komisyi inwestycyjnej. — Proces. — Spółka fakturowa. — Wspomnienie pośmiertne.)

Zarząd Związku okręgowego T. S. L. w Nowym Sączu uchwalił zarządzić starania o założenie Koła T. S. L. w Grybowie. W tym celu bawili tam d. 15 b. m. członkowie zarządu Związku pp. Bronisława Loeschówna i Bronisław Kryczyński, porozumiewali się z miejscowemi osobistościami i przyszli do przekonania, że osobne Koło T. S. L. w Grybowie ma warunki bytu i może rozwijać nawet bardzo piękną działalność. W niedzielę przewodnią odbędzie się w Grybowie odczyt o wywłaszczeniu w Prusiech i przy tej sposobności zawiąże się nowe ognisko oświatowe.

Towarzystwo turystyczne „Beskid" odbędzie d. 26 b. m. o godz. 5 po południu w lokalnościach kasyna miejskiego walne zgromadzenie.

Komisya inwestycyjna Rady miejskiej odbyła onegdaj posiedzenie, na którem odczytano protokoły z ostatnich posiedzeń, mieszczące w sobie wywody inżynierów Górskiego i Skoflega w sprawie wodociągu miejskiego. Inż. Skofleg krytykuje projekt wodociągu, wygotowany pod kierownictwem inż. Górskiego, projekt, który nie nadaje się dla naszego miasta ze względu na ogromnie wysoki kosztorys. Inż. Skofleg oświadcza się za tańszym wodociągiem (grawitacyjnym). Dziwimy się bardzo, dlaczego miejski urząd budownictwa nie zaproponuje rozpisania konkursu na projekty inwestycyjne? Byłoby to przecież najlepszem rozwiązaniem sprawy.

Nowo mianowany starosta dla Nowego Sącza p. Mieczysław Strzelbicki obejmie urzędowanie prawdopodobnie w połowie maja. Oczekujemy od niego bezstronnego rozwiązania kilku lokalnych kwestyj, które powodują dotychczas zagmatwanie stosunków w naszem mieście.

Przed zwykłym trybunałem tutejszym toczy się już kilka razy odraczana rozprawa przeciw drowi K. Dawidowi, którego oskarżyła Rada miejska o obrazę na jednem ze zgromadzeń Towarzystwa właścicieli realności. Dr Dawid krytykował mianowicie ostro gospodarkę burmistrza i obecnej większości Rady miejskiej, wykazując jej nieudolność, wadliwość w układaniu budżetów miejskich i t. p. Niektóremi zwrotami uczuła się Rada miejska wraz z burmistrzem dotkniętą, ale rozprawa wykazała już, że oskarżających źle poinformowano, gdyż dr Dawid przytoczonych w skardze wyrażeń nie użył wcale. Była to tylko dozwolona, obywatelska krytyka nieszczególnej miejskiej administracyi, za co bynajmniej nikt karanym być nie może.

Z dniem 1 maja b. r. rozpocznie u nas swą działalność „Spółka fakturowa", zawiązana z inicyatywy „Towarzystwa pomocy przemysłowej". Na czele dyrekcyi stoją pp. A. Brudziana, St. Nowakowski i J. Rosmanith.

Zmarła Helena z Senkowskich Pelczarowa, żona profesora tutejszego gimnazyum p. Michała Pelczara. Smutny obrzęd pogrzebowy, w którym uczestniczyła nader liczna publiczność, grono naucz. gimn. i młodzież szkolna, odbył się dnia 13 b. m. Stroskanemu mężowi towarzyszy ogólne współczucie. Ś. p. Helena liczyła dopiero 35 lat życia.

Ze świata.

Z Warszawy. (Handel z Galicyą. — Aresztowania, — Kara śmierci zamieniona na miesiąc aresztu).

— „Straż" polska w Krakowie zwróciła się do „biura informacyjnego lwowskiego", przy stowarzyszeniu techników, z prośbą o nadesłanie spisu kupców polskich, których towary mogłyby konkurować na rynku galicyjskim z tandetą pruską. Biuro informacyjne postanowiło ten spis sformułować i dlatego zwróciło się do zainteresowanych fabrykantów o nadsyłanie swych adresów i rodzaju towarów.

— W sobotę o godz. 2 po północy, w jednym z numerów hotelu „Bristol" aresztowano i odstawiono do ratusza świeżo przybyłego do Warszawy nieznanego człowieka, który zameldował się jako poddany perski Szach-Kul-Mirza.

Ma to być jakoby Cerettelli, b. poseł do Dumy, poszukiwany w sprawie oskarżenia frakcyi socyalno-demokratycznej o organizacyę wojskowo-rewolucyjną. Aresztowany Ceretelli miał ufarbowany zarost i włosy.

— Tejże nocy żandarmerya dokonała szczegółowej rewizyi w mieszkaniu inżynierów Stefana i Wincentego Goldbaumów, właścicieli biura technicznego. Po rewizyi obu pp. Goldbaumów aresztowano i przewieziono do wydziału „ochrany" wraz z zabraną z ich mieszkania korespondencyą i książkami.

— Jak się ułaskawia zbrodniarzy, noszących mundur policyjny, świadczy następujący oburzający fakt.

W d. 14 b. m. sąd wojenny skazał na śmierć strażnika ziemskiego, 40letniego Siemiona Lichońskiego, który w osadzie Niemce, w pow. będzińskim, zabił robotnika Pawła Debę i zranił wystrzałami z rewolweru robotników, Bera i Kalisa.

Tymczasowy generał-gubernator wojenny zamienił Siemionowi Lichońskiemu karę śmierci na miesiąc aresztu, bez pozbawienia praw.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja Potockiego, które się miało odbyć w Wiedniu w kościele polskim 24 b. m., zostało odłożone na 30 b. m. (o godz. 10 przed południem).

Złote monety jubileuszowe. W sobotę pojawiło się ogłoszenie ministerstwa skarbu, że w roku bieżącym wybite zostaną i puszczone w obieg złote monety jubileuszowe po 10 i 20 koron. Monety te będą miały na stronie odwrotnej naokoło orła napis: „Duodecim lustris gloriose peractis". Prócz tego obie monety będą miały po lewej i prawej stronie orła daty: 1848 i 1908. Innych drobnych różnic nie przytaczamy. Jubileuszowe monety po 10 koron będą wybijane tylko na rachunek państwa, zaś monety po 20 koron, podobnie jak złote stukoronówki na rachunek prywatny z obliczeniem kosztów wybicia.

Abbazya, 18 kwietnia. (Tramwaj elektryczny. — Lueger. — Lowrana konkurentka Abbazyi). — Przybywających wieczornemi pociągami z Sanct Peter w Krainie do Rjeki lub Abbazyi wita obecnie na „progu do Adryi" mała stacya Matuglia powodzią światła elektrycznego. Nie potrzeba już teraz najmować drogich fiakrów, lecz można ze stacyi tej do Abbazyi dostać się bajecznie tanio, bo za jedną koronę wraz z walizkami podręcznemi. Kolej ta zabiera atoli także większe bagaże i w tym celu już w pociągu, Sanct Peter przyjmuje zamówienia komisyoner tramwaju. Wagony tego tramwaju elektrycznego są wielkie i wygodne, podobne na zewnątrz do wozów tramwajowych wiedeńskich, a i służba umundurowana zupełnie po wiedeńsku. Ruch na tej nowej linii komunikacyjnej jest też zawsze bardzo znaczny.

O ile atoli kolej ta przysłużyła się kieszeni szukających zdrowia i wytchnienia nad Quarnerem, o tyle nie przyniosła większej korzyści Abbazyi samej. Znikł już idyliczny ów spokój, zalegający piękną tę miejscowość i dziś głośne dzwonienie przejeżdżających wozów, oraz przeraźliwy zgrzyt kół drażni nerwy tak samo, jak w wielkiem mieście, nadto zaś, wobec wąskości głównej ulicy abazyjskiej, przechodnie bacznie muszą uważać, ażeby uniknąć niebezpiecznego „zderzenia".

Lecz i pod innym jeszcze względem Abbazya raczej ucierpiała, niż zyskała z powodu tej „nowości". Kolej elektryczna łączy, jak wiadomo, nietylko tę miejscowość, lecz także Ikę i Lowranę z Matuglią. Wskutek tego też coraz więcej kuracyuszów przenosi się do tych dwóch miejscowości. Za dwadzieścia centów można z Lowrany przybyć do Abbazyi i korzystać z wszelkich jej urządzeń i przyjemności. W tym roku też Lowrana stała się wprost niebezpieczną konkurentką Abbazyi. Sprawił to do pewnego stopnia także dr Lueger, który przebywał w Lowranie kilka tygodni i zwabił tam za sobą mnóstwo Wiedeńczyków. Obecnie w Lowranie trudniej o pokój, niż w Abbazyi, a i drożyzna tam już niemal większa. Jeźli w przyszłym roku Lowrana nie przestanie być „modną" — wielu właścicieli pensyonatów w Abbazyi z obawą spoglądać będzie w przyszłość.

Na razie jeszcze dzięki nadzwyczajnie licznemu napływowi gości nad modry Quarnero — i w Abbazyi ruch wielki. Gości polskich w tej chwili nie wielu jeszcze, a przeważnie z Galicyi. M.

Przestroga dla automobilistów. Zdarza się często, że kierownik automobilu puszcza go najpierw w ruch, a potem dopiero wsiada do niego. Tak uczynił pewien kierownik (chauffeur) w Paryżu, niestety jednakże zanim zdołał wsiąść, automobil samopas popędził w ulicę i przejechał dwie osoby, z których jedna odniosła śmiertelne obrażenia. Dopiero w dłuższy czas po katastrofie zdołano samochód zatrzymać.

Bajka o morderstwie rytualnem. W mieście Trzeboń (Wittingau) na Morawach obudziła zaniepokojenie pośród ludności pogłoska, jakoby na dworcu w Gmünd znajdowała się skrzynia ze zwłokami dorosłej dziewczyny, przysłana koleją pod adresem pewnego żyda. Z obawy przed rozruchami antisemickiemi komisya sądowa z Berna udała się na miejsce i stwierdziła, że pogłoska jest zupełnie fałszywą. Powód do niej dał zapewne fakt, że dziesięcioletni syn robotnika Zavadila zniknął przed świętami, a w wielką sobotę zwłoki jego, zamarznięte, znaleziono w lesie.

Wypadki kolejowe w Ameryce. Jak donoszą z Nowego Jorku, urząd statystyczny Stanów Zjednoczonych obliczył, że w roku bieżącym liczba wypadków kolejowych w Ameryce północnej wynosi dotąd 12.285. Zginęło 114 osób.

Dżuma. Z Konstantynopola donoszą: W Aleksandryi skonstatowano trzy wypadki dżumy.

Zmarli.

Ks. prałat Walery Stryjakowski, proboszcz w Łabiszynie, w Księstwie Poznańskiem, umarł w 42 r. życia w piątek ubiegły. Zmarły był przez szereg lat kapelanem ś. p. ks. arcybiskupa Stablewskiego.

Informacyj w sprawie studyów w Monachium, jak nam stamtąd donoszą, udziela kolegom wybierającym się na półrocze letnie do tamtejszych zakładów naukowych kandydat filozofii Zygmunt Ziembiński, Kaulbachstrasse, 69.

Repertoar teatru miejskiego.
We wtorek: „Car Samozwaniec".
We środę: „Miłość czuwa".
We czwartek: „Wyzwolenie" (występ Tarasiewicza).
W piątek: „Car Samozwaniec".
W sobotę: „Król Stanisław August" Ignacego Grabowskiego (występ Tarasiewicza).
W niedzielę po południu: „Mąż męczennik"; wieczór: „Król Stanisław August".

Z kalendarza. We środę 22 kwietnia. Sotera p., Leona i Teodora b.; we czwartek 23 kwietnia: Wojciecha arcyb. i Jerzego; w piątek 24 kwietnia: Fidelisa, Egberta i Bony.

Wschód słońca 22 kwietnia o godzinie 4 min. 34, zachód o 6 m 43; długość dnia 14 godzin min. 9.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 kwietnia termometr doszedł od + 2·5 do + 9·1 C.; — barometr szedł w górę.

Dnia 21 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 732·8 mm., termometru + 3·6 C.: cisza.

Sytuacya po zamachu.

(Informacye „N. Reformy".

O Mirosławie Siczyńskim pisze nam jeden z naszych korespondentów ze Lwowa:

W kawiarni „Monopol" przy placu Maryackim zbierała się przez parę lat w przedostatnim dużym pokoju grupa młodych ukraińskich polityków. Sami młodzieńcy po dwadzieścia lub dwadzieścia parę lat prowadzili namiętne, hałaśliwe dysputy, przy czarnej kawie lub szklance herbaty, rozwiązując najzawilsze kwestye polityczne i społeczne. Czasami jawił się tam ktoś ze starszych. Albo Iwan Franko, Kolessa lub Hruszewski — przodownicy i duchowi kierownicy „ukraińskiej" młodzieży.

Przed paru laty zjawił się przy stoliku „ukraińskim" — tak powszechnie zwano duży stół w przedostatnim pokoju kawiarni — nowy „gość". Był to Mirosław Siczyński, brat popularnego między „ukraińską" młodzieżą akademicką, Mścisława, tego, który pół roku temu odebrał sobie życie. Mirosław Siczyński miał już „polityczną" przeszłość za sobą. Gdy w r. 1905 ówczesny prezydent ministrów Koerber przybył do Lwowa, Rusini urządzili demonstracyę hałaśliwą i bardzo niekulturalną. Wtedy aresztowano Mirosława Siczyńskiego, ucznia VII klasy gimnazyalnej i w rezultacie relegowano go ze wszystkich szkół w Austryi. — Trzeba było znów pobłażliwości i dobroci Polaka i to samego ś. p. namiestnika, którego wzruszyły łzy matki i błagalne obietnice chłopaka. Siczyńskiemu pozwolono gimnazyum kończyć, jako prywatyście.

Często siadywałem sam przy oknie w pokoju, gdzie gwarem rozbrzmiewał stół „ukraiński" i obserwowałem młodych, krzykliwych polityków. A że w gronie ich miałem także kolegów ze szkolnej ławy, pewnego wieczora poznałem także osobiście Mirosława Siczyńskiego.

Początkowo zachowywał się on spokojnie, najspokojniej może ze wszystkich, z czasem jednak i on nabrał rezonu, pozbył się nieśmiałości, w rzędzie hałaśliwych młodzieńców stał się jednym z najhałaśliwszych. Ciągle dyskutował, gestykulując rękami, twarz, zresztą niebrzydką, miał ogromnie ruchliwą i na niej się odbijał kawiarniany temperament. Dwa, czy trzy razy, zamieniliśmy pół tuzina banalnych frazesów, i na tem znajomość nasza się urwała.

Siczyński wyrabiał się. Przemawiał na zgromadzeniach akademickich, nabrał rutyny i erudycyi, wybrany został do wydziału stowarzyszenia ukraińskiej młodzieży, szedł coraz wyżej w kierarchii akademickiej. — W „borbach" był jednym z tych, którzy szli na czele, a gdy zaszedł brutalny napad na uniwersytet, Mirosław, jak i wielu innych, został aresztowany i „głodówką", jaką odbył z towarzyszami, zjednał sobie opinię młodocianego „gieroja". — Potem znikł ze Lwowa. Był czas jakiś w Wiedniu na uniwersytecie, pisywał nawet do „Ruthenische Revue", wyrabiał się politycznie i gotował do przyszłej karyery.

Nie widziałem go czas dłuższy. Spotkałem go właśnie 12 kwietnia w ową pamiętną niedzielę, w przedpokoju przy namiestnikowskiej sali audyencyjnej — już po ohydnym czynie. Siedział rozparty na czerwonym fotelu z ironicznym uśmiechem na twarzy. Dwaj woźni pilnowali go, aby nie uciekł.

W kawiarni „Monopol" Rusini są dziś przypadkowymi gośćmi. Przenieśli się do „Narodowej hostymyci". Nad stolikiem, przy którym dawniej siadywali, przybito tablicę „Česka Beseda", a siedzą tam starsi mężczyźni, otoczeni wałem czeskich gazet. A ile razy w stronę tego stołu spojrzę, zdaje mi się, że widzę ruchliwą twarz Mirosława Siczyńskiego, gestykulującego gwałtownie w namiętnej dyskusyi.

Czy spisek? Czytamy w „Gaz. Narodowej": „Opowiadają na mieście, a opowiadają nie przekupki na rynku, że wykryto wiele faktów takich, z których wnosić można, iż niedzielny zamach na namiestnika nie był wpływem chwilowego fanatyzmu mordercy. Najpierw sam zbrodniarz przyznał, iż od roku nosił się z zamiarem mordu, że radził się innych, a ci teoretycznie pochwalali, praktycznie jednak rzekomo odradzali. Matka zbrodniarza pod pierwszem wrażeniem dokonanego faktu oświadczyła, iż syn radził się, a ona pochwaliła jego zamiary i pieniędzy dała. Pewnem jest także iż jeden z byłych t. zw. inkamerowanych Rusinów mieszkający pod Wysokim Zamkiem, owej nieszczęsnej niedzieli między godz. 11 a 1 w południe odbył kilkurazowy spacer między swoją sadybą a namiestnictwem. Tegoż dnia w południe o godz. 12, na którą to właśnie okoliczność był onegdaj przesłuchiwany zarządca kawiarni wiedeńskiej, zebrało się tam kilku akademików ruskich, którzy zwyczajnie tam nie bywają. Nagle przed godz. 2, a więc już po spełnieniu zamachu, wpadł do kawiarni jakiś student, zawołał do zebranych: „wżeł" (już) i wybiegł z kawiarni. Wówczas zebrani studenci jakby na komendę poczęli wołać: „płacić!" i wyszli z kawiarni.

Równocześnie liczna grupa studentów ukraińskich czekała w południe w niedzielę w kawiarni „Grand“, widocznie na wiadomość o zamachu. Tuż po zamachu, widocznie zawiadomieni o nim, rozeszli się.

Śledztwo w spawie Siczyńskiego. W sobotę sędzia śledczy, radca dr Berson, nie przesłuchiwał na razie żadnych nowych świadków. Zostali już przesłuchani wszyscy świadkowie, zamieszkali we Lwowie, którzy mogli rzucić jakiekolwiek światło na sprawę. Obecnie czeka sędzia śledczy na nowy materyał, którego ma dostarczyć policya. Policya bowiem rozesłała na prowincyę kilkunastu najsprytniejszych agentów, którzy mają iść za danymi im wskazówkami, o ile prowincya wchodziła w styczność ze zbrodnią popełnioną we Lwowie.

Pogłoski, jakoby Siczyński odmawiał zeznań przed sędzią śledczym, a główne zeznania poczynić miał dopiero przed sądem przysięgłych, są nieprawdziwe. Siczyński, podobnie, jak i jego matka, trwają dalej w poczynionych poprzednio zeznaniach. Również nieprawdziwe są pogłoski od czasu do czasu kursujące po mieście, jakoby Siczyński miał się otruć, czy powiesić. — Siczyński bowiem jest tak silnie strzeżony, że wszelka możliwość samobójstwa jest wprost wykluczoną.

Dziś telefonują nam ze Lwowa: Śledztwo przeciw Siczyńskiemu postępuje szybko naprzód. Przez oba dni świąt wielkanocnych Siczyński był przesłuchiwany przez prowadzącego śledztwo radcę sądu Bersona. Wczoraj był Siczyński konfrontowany z matką swoją, która stanowczo zeznaje, że o nastąpić mającem zamordowaniu namiestnika nic nie wiedziała. Przesłuchano też wczoraj jako świadków akademików ruskich Ceglińskiego i Zamarę, którzy pierwotnie byli uwięzieni pod zarzutem współwiny w morderstwie.

Podobno władze sądowe otrzymały wiadomość, że Siczyński planuje ucieczkę z więzienia. Wobec tego zaostrzono ogromnie nadzór nad nim i Siczyńskiego prowadzi na śledztwo przez kurytarz obecnie zamiast jak dotąd jeden, dwóch dozorców i żołnierz z nabitą bronią. Także przy drzwiach celi w której siedzi Siczyński, stoi żołnierz z karabinem.

– Wczoraj policya przeprowadziła szereg rewizyj w lokalu stowarzyszenia ukraińskiej socyalnej demokracyi: „Wola“, prawdopodobnie wskutek tego, że w organie socyalnej demokracyi ukraińskiej „Zemla i Wola“, pojawił się artykuł z doniesieniem, że Siczyński należał do partyi i w okresie wyborów do parlamentu agitował zapamiętale za kandydatami partyi, a od dwóch lat brał gorliwy udział w uświadamianiu ukraińskich socyalno-demokratycznych robotników we Lwowie. Siczyński był współpracownikiem pisma „Zemla i Wola“. Przeprowadzona rewizya w lokalu redakcyi tego pisma nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów.

Jak donosi lwowskie socyalistyczne pismo „Głos“ Siczyński jest oburzony, że w więzieniu trzymają jego matkę, która w sprawie tej ma być zupełnie niewinną. Siczyński, który ma być zupełnie spokojny i bez cienia przygnębienia pozostaje na wikcie więziennym; matce jego pozwolono na wikt domowy.

Aresztowania na prowincyi. Telefonują nam ze Lwowa:

Rozeszły się tu dzisiaj pogłoski, że w wielu miejscowościach na prowincyi dokonały władze licznych aresztowań osób, pozostających w związku z morderstwem namiestnika.

Ustąpienie metropolity ks. Szeptyckiego. — Wczoraj kolportowano po Lwowie pogłoskę, jakoby metropolita ks. Szeptycki ustąpić miał ze swojego stanowiska. Jak powiadają, powodem tego ma być to, że ks. Szeptycki niema wpływu na naród, jego pieczy arcypasterskiej powierzony. Prawdziwości tej pogłoski nie można na razie stwierdzić.

W sprawie tej donosi „Dziennik Polski“ pod datą 20 b. m.:

„W tej chwili odebraliśmy właśnie wiadomość z najbliższego otoczenia ks. metropolity Szeptyckiego, że wieść o śmierci namiestnika podziałała na niego, jak grom z jasnego nieba. Ks. metropolita wyraził się w ten sposób:

„Czuję, że moja dłoń była za słabą; nie pozostaje mi nic innego, jak złożyć mą godność i w ciszy klasztoru szukać ukojenia.“

Wyroki śmierci. Czytamy w „Gazecie Lwowskiej“: Wiadomość o znalezieniu w biurku Andrzeja hr. Potockiego wyroków śmierci okazała się nieprawdziwą.

Z Horodenki donoszą: We wtorek rano znaleziono przybity na drzewie gwoździami koło cerkwi, a także na kancelaryi targowej na targowicy bydlęcej w Horodence (wtorek dzień targowy) następujący ogromny plakat, pisany wprawną ręką dużemi literami po rusku:

„Radiśt! Wełyka radiśt dla nas selan — ale na wsich, bo kacapy (Polacy!!) czornymi fanamy znaczut żałobu. Uże Pohyp Potockij, wid kotoroho narid ruskyj taki muky terpiw, a teper nechaj ony pociłujut.... Jak Boh dast, to wże wsi ony toju dorohoju pidut. My bratia zaznaczajemo radość czerwonymy fanamy, wsiuda wiszajmo czerwoni fany z napysom „sławno“, bo uże skinczyły się ostatni dny można skazaty ostammy. Nechaj borzo pochowajut pomerszu (trupa?)“...

Plakaty te zdarła policya miejska i złożyła w tutejszym ck. sądzie. Tego samego dnia jeden z radnych, Rusin, w kancelaryi gminnej w Horodence, w obecności licznych świadków, całował gazetę ruską, donoszącą o zamordowaniu ś. p. Potockiego, wyrażając radość, że takiego... się Rusini pozbyli.

Hadyńkowce (ad Kopyczyńce), 20 kwietnia. Onegdaj 7 bm. odbył się u nas burzliwy wiec ruski, skierowany przeciw Polakom i właścicielom dóbr. Na wiecu zjawił się także poseł na Sejm, Kiweluk, witanp przez siczowników i hajdamaków wiwatami i śpiewem.

Prym wodził na wiecu znany agitator i bohater borby uniwersyteckiej, słuchacz filozofii, Mikołaj Babyn, który w ostry sposób napadał na namiestnika, odsądzał go od czci i wiary za rzekomy ucisk Rusinów, napadł inwektywami na starostę i miejscowego właściciela dóbr, no. i jak zwykle bywa na wiecach radykałów ukraińskich, obiecał włościanom „lisy i pasowyska“, które dostaną w spadku po wypędzonych Polakach. Poseł Kiweluk, c. k. sędzia z zawodu, nie przemawiał na wiecu, ale też nie złagodził anarchistycznej mowy Babyna, lecz przeciwnie swoją powagą poselską aprobował wywody Babyna.

Trembowla, 20 kwietnia. (Rusini po zbrodni Siczyńskiego). Wiadomość o zbrodni, spełnionej na ś. p. hr. Potockim, sprawiła na tutejszej Polonii ogromne wrażenie. Natomiast Rusini objawiali na każdym kroku zadowolenie i natychmiast zawiadomili wszystkie gminy o dokonanym fakcie. We wtorek 14 bm. podczas jarmarku odczytywali chłopi ruscy wśród śmiechów i radosnych komentarzy doniesienie o zbrodniczym czynie Siczyńskiego.

Robotnicy przy kamieniołomach gminnych w Krowince wywiesili w poniedziałek rano czerwony sztandar w chwili, kiedy jeszcze pogłoska o zamordowaniu namiestnika nie obiegła całej Trembowli. Nasuwa się mimo woli przypuszczenie, że Rusini rozporządzali specyalnemi źródłami informacyjnemi.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 kwietnia.

Tajemniczy strzał. Niemałe poruszenie w sferach policyjnych wywołał wczoraj we Lwowie około godz. 12 w południe następujący, bądź co bądź ciekawy, wypadek.

Ulicą Sobieskiego, a więc w samem śródmieściu, szedł wczoraj przed południem syn portyera lwowskiego namiestnictwa, technik p. S. w towarzystwie narzeczonej. Nagle padł z tyłu strzał, a p. S. poczuł, że jest ranny w ramię. Rana była lekką. P. S. udał się czemprędzej do gmachu namiestnictwa, gdzie oglądnął mu ranę protomedyk dr Merunowicz, urzędujący właśnie w namiestnictwie. — Zawiadomiona o tem telefonicznie dyrekcya policyi, wysłała natychmiast, ze względu, że zachodziła tu styczność z portyerem namiestnictwa, nie komisarza policyi, jak to się zwykle przy wypadkach dzieje, lecz szefa biura bezpieczeństwa publicznego, radcę Kreinera. Wyjechał też z nim starszy komisarz prezydyalny, dr Reinländer.

Według informacyi policyi zaszedł tu wypadek przypadkowego postrzelenia przez nieznanego sprawcę, prawdopodobnie z flobertu. Przypuszczają, że może jakiś chłopiec, bawiąc się na ulicy flobertem, przypadkiem wystrzelił i trafił w ramię p. S., poczem ukrył się w pobliskiej bramie.

Pan S. nie mieszka w ostatnich czasach we Lwowie, zajęty jest bowiem przy robotach technicznych w Jaśle, a przyjechał w sobotę do rodziców na święta. Z rany postrzałowej wydobyto kulkę flobertową, która utkwiła tuż pod skórą. Rana nie jest wcale groźna. Policya rozpoczęła śledztwo dla zupełnego wyjaśnienia tej sprawy.

Samobójstwo byłego dyrektora poczt. Wczoraj rano we Lwowie około godziny 6 w mieszkaniu własnem przy ulicy Mickiewicza, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, skierowawszy go w prawą skroń, Antoni Schiffner, radca dworu, emerytowany dyrektor poczt i telegrafów we Lwowie. Ś. p. Schiffner liczył lat 74, był wdowcem, na emeryturę poszedł przed około 20 laty. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany utratą wzroku.

Szpieg rosyjski we Lwowie. W „Słowie Polskiem“ znajdujemy następujący komunikat komitetu zagranicznego polskiej partyi socyalistycznej:

„Ostrzegamy emigrantów politycznych i społeczeństwo tutejsze przed Stanisławem Janickim, podającym się za emigranta politycznego z Królestwa. Jest to jednostka, której obok szpiclostwa i prowokatorstwa na rzecz policyi rosyjskiej dowiedziono oszustwa i fałszarstwa. Wzrostu średniego, szatyn, głowa spłaszczona, twarz pociągła, ruchy nerwowe, oczy niespokojne, źrenice łatwo rozszerzające się, zarost słaby. Ostatnie 6 tygodni bawił we Lwowie. Uprzejmie prosimy wszystkie pisma o przedruk“.

Do komunikatu tego „Słowo Polskie“ dodaje następujące informacye:

„Dowiadujemy się, że w piątek policya lwowska aresztowała St. Janickiego za kradzieże i oszustwa. Dlaczego jednak dotąd go tolerowała? Grasował we Lwowie sześć tygodni i są dane, że miał stosunki z policyą lwowską. Raz po pijanemu wyznał, że przed chwilą widział się z dyrektorem Schechtlem. To wzbudziło podejrzenia. Pokazało się, że Janicki, korzystając z gościny i noclegów w mieszkaniach młodzieży, wyciągał listy i rękopisy i pośredniczył między policyą lwowską a rosyjską. Na zasadzie jego intryg wydalono niedawno z granic państwa dwu akademików lwowskich. W ostatnich czasach prowokator ten planował zamach na gen. Skałłona i do tego planu wciągać usiłował młodzież tutejszą. — Wykrycie prowokatora zrobiło wielkie wrażenie między młodzieżą, zwłaszcza pochodzącą z Królestwa.

Z teatru lwowskiego. Ostatnie wieczory przedświąteczne poświęcono były występom Adama Didura. We środę znakomity artysta je zakończył. Przyjmowany owacyjnie — żegnany był również owacyjnie i tak serdecznie, jak dawno nie żegnano u nas artystów; wielki śpiewak stał się ulubieńcem wszystkich, tak, że niczem były te stosy kwiatów i wieńców, które mu zniesiono, wobec tego zapału, który ogarnął publiczność. Didurowi ofiarowano mnóstwoo cennych pamiątek; po przedstawieniu zaś odbyła się na jego cześć uczta pożegnalna w ścisłem kółku przyjaciół w restauracyi „Imperialu“. Didur wyjechał do Budapesztu, gdzie wystąpi kilka razy, następnie udaje się do Ameryki, gdzie go obowiązują kontrakty na przyszłe sezony. Didur, wdzięczny za serdeczność, z jaką go we Lwowie przyjęto, obiecuje, że skorzysta z najkrótszego choćby wolnego czasu, aby módz wystąpić we Lwowie.

Po świętach rozpoczynają się w teatrze lwowskim występy śpiewaczki Arnoldson.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Świętoszek“.
We czwartek: „Mignon“.
W piątek: „Gdy umarli obudzimy się“.
W sobotę po południu: „Kopciuszek“; wieczór: „Carmen“.
W niedzielę po południu: „Miłość czuwa“; wieczór: „Czar walca“

Z Austro-Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 21 kwietnia.)

Oświadczenie ministrów czeskich.

Wiedeń. Tutejsza „Slavische Korrespondenz“ zamieszcza w sprawie rzekomego paktu czesko-niemieckiego oświadczenie ministra czeskiego Praszka, tudzież byłego ministra dra Forzta. Minister Praszek oświadcza, że wstąpił do gabinetu za zgodą agraryuszów i całego klubu czeskiego, mając zamiar nie zaniedbać kwestyi językowej, chociaż przedewszystkiem chodziło mu o inne sprawy. Gdy sędziowie niemieccy w Czechach zaczęli usuwać język czeski z sądów, minister Praszek i minister handlu Fiedler wdali się w ten zatarg, ale napotkali na wielkie trudności z powodu dawnej polityki postulatowej w kwestyi języka. Minister Praszek twierdzi, że stanie zawsze w obronie języka czeskiego, ale kierującą rolę pozostawia tym prawnikom-politykom, którzy spowodowali obecny stan rzeczy. Agraryusze nie dążą do rozbicia klubu czeskiego ale pragną lojalności i zastrzegają się przeciwko takiemu hasłu, jak n. p. twierdzenie, jakoby „panowanie chłopów“ było zgubą narodu. „Mojem hasłem — kończy minister Praszek — jest dobro narodu i ludności rolniczej“.

Były minister handlu dr Forzt zaprzecza, jakoby pomiędzy Pacakiem a Niemcami istniał kiedykolwiek pakt w sprawie językowej. Zawarto tylko chwilowy pakt „ad hoc“ podczas obsadzania posad przy urzędach pocztowych w Czechach w r. 1907. Ułożono wtedy procentowy klucz narodowościowy.

Ministrowie na urlopie.

Wiedeń. Do Lussin picolo przybyli prezydent ministrów bar. Beck z małżonką, minister oświaty dr Marchet z rodziną, oraz radca sekcyjny Wilkens. Goście przybyli na pokładzie rządowego parowca „Delagaza“ z Brioni. Powitali ich przedstawiciele władz. Br. Chlumecky i minister sprawiedliwości dr Klein wydali na cześć gości obiad w hotelu „Adria“. — Goście zwiedzili miejscowość Cigale.

Rolnicze związki zawodowe.

Wiedeń. W ministerstwie sprawiedliwości rozpoczną się d. 25 b. m. obrady wstępne w sprawie nowej ustawy o rolniczych związkach zawodowych. W obradach, które potrwają kilka dni, wezmą udział przedstawiciele Kół rolniczych z wszystkich krajów.

Kongres lekarski.

Wiedeń. Pierwszy międzynarodowy kongres lekarzy specyalistów chorób gardła i nosa został tu wczoraj zagajony wieczorem powitalnym. — Na kongres przybyli przedstawiciele rządu węgierskiego, niemieckiego, bułgarskiego, greckiego, portugalskiego, duńskiego, angielskiego i serbskiego, dalej przybyli przedstawiciele wielu akademij zagranicznych, towarzystw krajowych i zagranicznych — ogółem 800 uczestników.

Zwołanie Sejmu czeskiego.

Praga. Wedle obiegającej tutaj pogłoski, Sejm czeski zostanie zwołany na krótką sesyę w pierwszej połowie lipca.

Fuzya stronnictw.

Praga. Wczoraj dokonała się fuzya czeskiego stronnictwa prawno-państwowego i radykalno-postępowego.

Czeska Rada narodowa.

Praga. Na żądanie komitetu wykonawczego wszystkich narodowych stronnictw czeskich posiedzenie czeskiej Rady narodowej zostało zwołane na niedzielę, d. 26 b. m., celem naradzenia się nad wspólnem postępowaniem wszystkich stronnictw czeskich w Sejmie czeskim.

Państwowa ustawa językowa.

Praga. Jak donosi tutejszy „Czas“, na radzie gabinetowej minister Abrahamowicz sprzeciwił się wydaniu państwowej ustawy językowej ze względu na autonomię krajów.

Nieobecność artystów czeskich w pochodzie jubileuszowym.

Praga. Związek artystów czeskich ogłasza: Z powodu ostatnich zajść w Wiedniu, które uniemożliwiły występ gościnny teatru czeskiego w tamtejszym teatrze „an der Wien“, związek artystów czeskich cofa swoje oświadczenie wzięcia udziału w pochodzie jubileuszowym w Wiedniu.

O wiec miast słowiańskich.

Praga. Z powodu udaremnienia przedstawień czeskich w Wiedniu, burmistrz Pragi dr Grosz rozpoczął agitacyę o wystąpienie czeskich miast z ogólnego wiecu miast austryackich. Dr Grosz zamierza urządzić wiec miast czeskich i czyni starania o udział przedstawicieli innych miast słowiańskich w tym wiecu.

O powszechne głosowanie.

Budapeszt. Kongres partyi socyalno-demokratycznej z całych Węgier, w którym brali także udział delegaci z Austryi i zagranicy, uchwalił rezolucyę, w której w ostrych słowach występuje przeciw rządowi z powodu przewlekania reformy wyborczej i domaga się zaprowadzenia powszechnego, tajnego i równego prawa głosowania. Na wypadek gdyby rząd miał zamiar zaprowadzić głosowanie pluralne, uchwala kongres wezwać wszystkich robotników rolnych i przemysłowych do wywołania politycznego strajku masowego i już teraz wzywa organizacye do poczynienia przygotowań do tego strajku. Co do czasu rozpoczęcia strajku i jego rozmiarów, będą później podane dalsze wskazówki.

Zgromadzenie na łodziach.

Budapeszt. Ponieważ policya zakazała urządzenia zgromadzenia przez robotników młodocianych, postanowili oni urządzić zgromadzenie tajne. Zebrali się na Dunaju na kilku łodziach, które razem złączono i w ten sposób odbyli zgromadzenie. — Policya dowiedziała się o tem już po zamknięciu zgromadzenia.

Zaprzeczenie.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. dowiaduje się z kompetentnego źródła, że wiadomość dzienników, jakoby prezydent gabinetu, Wekerle, podczas sesyi delegacyjnej w styczniu przyrzekł cesarzowi przeprowadzenie podwyższenia gaż oficerskich, ale wskutek stanowiska partyi niezawisłości nie mógł tej obietnicy dotrzymać, jest zupełnie nieprawdziwą. Przytem stwierdzić należy, że Wekerle bez wiedzy kolegów ministeryalnych żadnych przyrzeczeń nie dawał i że te pogłoski są wymysłem.

Dalej stwierdza węg. Biuro korespondencyjne, że pogłoski w sprawie rzekomego memoryału ministra Kossutha i w sprawie rokowań o emblematy wojskowe są również nieprawdziwe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 21 kwietnia.

Walki z rozbójnikami.

Tyflis. (Pet. Ag. tel.). Komendant straży granicznej w Elizabetpolu telegrafuje, że dla ukarania perskich rozbójników potrzebny jest znaczniejszy oddział wojska. Dowódca wysłanego oddziału doniósł, że wielkie zastępy Nomadów zbliżają się, aby pomścić wczorajszą klęskę.

Petersburg. Czterysta kozaków i dwie brygady artyleryi przekroczyły granicę perską. Odbyło się kilka potyczek; wielu Kurdów padło. Wojska rosyjskie zbombardowały kilka wsi perskich. Wiele osób zabito. Część mieszkańców schroniła się w góry. Rosyjski komendant telegrafuje, że **znajduje się na terytoryum perskiem** i żąda wzmocnienia posiłków z Baku, albowiem ruch panislamiczny zagraża całemu terytoryum Kaspijskiemu.

Zatarg o poczty w Turcyi.

Konstantynopol. Wskutek gróźb wysłania eskadry włoskiej do Turcyi, zawiadomiono wczoraj tutejszego ambasadora włoskiego o pozwolenie na utworzenie — jak wiadomo — pięciu urzędów pocztowych.

Rzym. Ag. Stefani donosi, że ambasador turecki pojawił się wczoraj u ministra spraw zagranicznych, Tittoniego, i dał zadowalniającą odpowiedź w sprawie żądań włoskich — a zwłaszcza odnośnie do utworzenia włoskich urzędów pocztowych w Turcyi. Wskutek tego dywizya floty włoskiej, która już odpłynęła na wody tureckie, otrzymała rozkaz przybycia do zatoki Suda.

Rzym. „Popolo Romano“ donosi: Dziś wyjeżdżają urzędnicy włoscy, celem organizacyi włoskich urzędów pocztowych w Konstantynopolu, Smyrnie, Fatonikach, Jerozolimie i Valonie.

Rzym. Wszystkie dzienniki wyrażają radość z powodu szybkiego i szczęśliwego rozwiązania zatargu włosko-tureckiego i podnoszą szybką mobilizacyę całej floty, która w ciągu 16 godzin była gotową do wyjazdu. — „Popolo Romano“ pisze, że minister poczt i telegrafów poczynił wszystko, celem utworzenia urzędów pocztowych w Konstantynopolu, Smyrnie, Salonice, Jerozolimie i Walonie.

Król Edward w Danii.

Londyn. Para królewska odjechała do Skandynawii.

Berlin. Z powodu przybycia króla Edwarda do Kopenhagi, prasa duńska przemawia za ścisłym sojuszem politycznym duńsko-angielskim.

Bülow we Włoszech.

Rzym. Według „Popolo Romano“ spotkanie prezydenta ministrów Giolittego z księciem Bülowem w Wenecyi nastąpi w przyszłą niedzielę.

Pielgrzymi u papieża.

Rzym. Papież przyjął wczoraj pielgrzymów z Austryi i Węgier. Na ich przemowy powitalne odpowiedział papież w języku łacińskim.

Zamach na prezydenta.

Nowy Jork. Konsul w Gwatemali otrzymał z głównego miasta wiadomość, że gdy prezydent republiki, Cabrera, wracał do swego mieszkania, powstało kilka eksplozyj; jeden wybuch oderwał prezydentowi palec.

Zamach.

Nowy Jork. „N. J. Herold“ donosi z Szangaju: Wczoraj usiłowano wykonać w Korei zamach na pociąg, w którym znajdował się japoński rezydent generalny markiz Ito. Zamach w czas wykryto i udaremniono go.

Maroko.

Tanger. Mulej Hafid po rozbiciu się układów z Francyą wysłał posłów do Europy, mianowicie do Madrytu, Paryża, Londynu i Berlina.

Katastrofa kolejowa.

Melburne. O katastrofie kolejowej donoszą, że nastąpiła ona z powodu zderzenia się pociągu pospiesznego, przychodzącego z Bendigs z pociągiem osobowym. Cztery wagony pociągu osobowego zdruzgotane i spalone. Dotąd wydobyto 41 trupów i 50 osób ciężko rannych.

Śniegi.

Berlin. Dzisiaj w południe padał tu śnieg.

Wiedeń. Z Semmeringu i okolicy Wiednia donoszą, że spadły tam obfite śniegi. — Z Celowca donoszą, że spadł tam śnieg na wysokość pół metra, a w całym kraju z powodu śnieżycy powstały liczne przerwy w ruchu kolejowym.

Wenecya. Przybył tu książę Mikołaj Czarnogórski.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 kwietnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·65. Renta majowa 97·75. Renta koronowa węgierska 93·60. Akcye austr. zakł. kred. 634·25. Akcye węg. zakł. kred. 744·50. Akcye Anglobanku 299·50. Akcye Unionbanku 542·—. Akcye Bankvereinu 527·75. Akcye Länderbanku 439·00. Akcye kolei państwowych 684·50. Lombardy 137·25. Akcye kolei Elbethal 429·—. Akcye fabryki broni 557·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 688·— Rima-Muranyi 556·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 187·75. Ruble 251·75.
Usposobienie: ciche.

Berlin, 21 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 198·75. Tow. dyskontowe 176·25.
Usposobienie: leniwe.

Budapeszt, 21 kwietnia. Pszenica na kwiecień 10·76 do 10·77, pszenica na maj 11·21 do 10·22, pszenica na październik 9·43 do 9·50; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 8·15 do 8·16; owies na kwiecień 7·19 do 7·20, owies na maj 7·21 do 7·22, owies na październik 6·34 do 6·35; kukurydza na maj 6·46 do 6·48; rzepak na sierpień 16·50 do 16·60.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pogoda piękna.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,
z 21 kwietnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 50	100 50
4% " " "	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% " " "	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niesk.	96 75	97 75
4% " " " " 41-letn.	97 50	98 50
4% " " " " 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 75	96 75
4% " miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% " kolejowe	94 75	95 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	116 —	123 —

Ważne dla wszystkich.

NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ w MAISON de BLANC

KRAKÓW, RYNEK 6,

jest już na ukończeniu i leży to w interesie kupującej Publiczności, by korzystać z rzadkiej sposobności. Niezmiernie niskie ceny wzbudzają prawie podziw.

Następujące towary są na składzie:

950 koszul damskich z ręcznym haftem teraz po . . . zł. 1·39
732 koszul damskich z haftem szwajcarskim . . . . . zł. 1·20
625 par pończoch damskich kolorowych 6 par tylko . . zł. 1·20
435 par skarpetek najlepszej jakości para . . . . . . zł. —·32
950 par skarpetek najlepszej jakości, 3 pary . . . . . zł. —·45
252 koszul męskich białych z gorsem pikowym po . . . zł. 1·95
325 koszul męskich kolorowych, z gorsem jedwabnym po zł. 1·59
425 koszul męskich z najlepszego zefiru angielskiego z modnemi deseniami po . . . . zł. 2·15
175 tuzinów chustek batystowych z rąbkiem à-jour, tuzin zł. 1·95
120 półjedwabnych parasolek w najlepszym gatunku, po zł. 2·90
250 parasolek dobrej jakości, po . . . . zł. 1·15
185 bluzek jedwabnych ang. we wszelkich barwach po zł. 4·75
138 czarnych halek klotowych à-jour po . . . . zł. 1·48
250 tuzinów kolorowych ang. chustek dla mężczyzn ½ tuz. zł. 1·95
150 kalesonów najlepszej jakości po . . . . zł. —·88
dtto . . . . zł. 1·35

Nadto towary płócienne, bielizna stołowa, ścierki do kurzu i szklanek, parasole, krawaty i setki przedmiotów do tego działu należących, są na sprzedaż za każdą wyjątkową cenę. Prosimy przekonać się. 1760 9 0

Ważne dla wszystkich.



Pół wieku blisko prowadząc moją **HERBATĘ z Rączką,** znalazłem uznanie P. T. Publiczności, dowodem coraz to większe jej zapotrzebowanie. Starałem się nabywając i sprowadzając **HERBATY** pod warunkami możliwie korzystnymi, zadawalniać się małym zyskiem.

Jednak od kilku miesięcy **HERBATY** znacznie podrożały, wobec czego niektóre tańsze gatunki w cenie podnieść musiałem, a pragnąc utrzymać nadal dobrą opinię moich **HERBAT z Rączką** i nie zastępując ich gatunkami wątpliwej jakości, polecam zmiany te uwzględnieniu P. T. Publiczności.

HERBATY z Rączką są wszędzie do nabycia.

JULIUSZ GROSSE

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Przestrzegam przed naśladownictwem i podrabianiem mojej marki ochronnej. 1068 11 0

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“,** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5, do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 1863 4 10

WINA WĘGIERSKIE

Hegyalajskie stołowe 6 but. zł. 2·—
„ pańskie 6 but. zł. 2·50
„ prima pańskie 6 butelek . . . . zł. 3·—
Samorodner 6 butelek . . . zł. 3·20
starsze 6 butelek zł. 3·50
Zieleniak 6 butelek . . . . zł. 2·40
„ starszy 6 butelek zł. 3·25
Hegyalia Gabinet 6 butelek zł. 4·—
Tokajskie łagodne 6 butelek zł. 4·—
Tokajskie wytrawne 6 butel. zł. 4·50
„ słodkie 6 butelek zł. 4·50
Maślacz 6 butelek . . . . zł. 6·—
Erlauner czerwone 6 butelek zł. 3·20

Wielki wybór wszelkich win węgierskich w beczkach znacznie taniej. Cennik na żądanie.

Za naturalność moich win ręczę każdemu odbiorcy. Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych. Skład specyalnych starych win tokajskich w butelkach. Na prowincyę odwrotną pocztą.

MAURYCY WEINDLING
Kraków, Floryańska 25. 1843 11 0

Kojarzenie małżeństw.

Po zlikwidowaniu kopalni węgla, której mój ojciec był współwłaścicielem, otrzymałam jako spadkobierczyni 150.000 koron. Ponieważ jestem osamotniona, bez krewnych, szukam tą drogą znajomości z mężczyzną na stanowisku w celu małżeństwa. Jestem chrześc., mam lat 25. Poważne, nieanonimowe zgłoszenia tylko w języku niemieckim pod „Doppelweise“ hauptpost lagernd Gross Kanizsa. 2263



1625 13 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1·80, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek.; w **Gródku Jag.:** Ign. Heschelea, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.



NAJLEPSZY I NAJELEGANTSZY

GORSET

który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku, jest **tylko** u znanego

SPECYALISTY GORSETÓW

HERMANA PIESENA

KRAKÓW, GRODZKA 4.

Filia: Lwów, ul. Jagiellońska 7 — do nabycia.

2187 2 12 **SPECYALNOŚĆ!**

Opaska „La Nea“ Dra Fz. Glénarda w Paryżu, C. P. a la Sirene Paris, H. P. Forme dreite Rationelle.

Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace“ białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25 poleca - 1043 11 0

TEOFIL BEKNER
Kraków, Długa 4 naprzeciw Izby handlowej.



PROBOSZCZA KNEIPPA

POKRZYWOWA Woda do włosów

NAJIDEALNIEJSZA i NAJLEPSZA

we flaszkach po 2 i 4 korony. 1429 10 20

Dostać można w aptece K Wiszniewskiego; w handlu Reima i Ski; w drogueryi Zopotha i Ski.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

1804 4 40

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

NIGRIN.

najlepszy krem na obuwie

daje bardzo piękny połysk i utrzymuje skórę mocną.

NIGRIN

należy z punktu zdrowotnego polecić jak najlepiej, gdyż **Nigrin** nawet przy stałem używaniu przepuszcza przez skórę powietrze, a więc nie przeszkadza porowaniu nogi.

Dostać można wszędzie. 1305 8 0

St. Fernolendt, Wiedeń,
c. i k. dostawca dworu.

Z wszelkiemi zleceniami proszę zwracać się do mego wieloletniego zastępcy B. Kornfelda w Tarnowie.

LIST OTWARTY

do palących papierosy.

Tutek Paschalskiego żądać wszędzie.

Eksport do Belgii, Włoch, Szwajcaryi i innych krajów.

Istniejąca przeszło ćwierć wieku w Radomiu (Król. Pol.) M. PASCHALSKIEGO renomowana fabryka tutek do papierosów, zyskując w Galicyi pomimo cła i transportu coraz to szersze koła Odbiorców, urządziła dla udogodnienia konsumentów filię fabryki w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 21.

Fabryka wyrabia znane ze swej dobroci tutki z wyborowych materyałów, na maszynach najnowszej konstrukcyi, usuwających jakiekolwiek dotykanie rąk w czasie roboty, a więc sposobem zupełnie odpowiadającym wymaganiom hygieny. 1982 5 6

Doniesienie dla P. T. odbiorców, że mój



Skład Aparatów fotograficznych

pod firmą 1974 3 10

A. LARISCH

znajduje się tylko pod Nr. 19, przy ul. Szewskiej (dom własny) i niemam nic wspólnego z firmami tego rodzaju bez nazwiska; również polecam na sezon obfity wybór ostatnich nowości po cenach konkurencyjnych. — Cennik darmo.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 31 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania agentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„Austro-Americana“

Generalna agencya dla Galicyi i Bukowiny, oraz zastępstwo austr. i p. n. Lloydu

GOLDLUST i SKA
Kraków, ul. Lubicz l. 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego“.**

Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej:

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

Goldlust i Ska **Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego;**

Lwów, ulica Na Błonie l. 2 — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne agencye. 440 13 0

Od kilkunastu lat istniejący

Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 226 44 0

Kiełbasa gorąca o każdej porze dnia.

Zaszczytnie znana

Restauracya i pokój do śniadań

J. Bisanza w Krakowie

róg ulicy Szpitalnej i św. Marka obok teatru miejskiego

poleca wyśmienitą kuchnię we własnym zarządzie, bufet zaopatrzony w doborowe przekąski, wielki wybór kanapek, wina i wódek najlepszej marki, piwo okocimskie i bawarskie, co piątku ryba po żydowsku, w niedzielę i czwartek flaczki warszawskie. Ceny najniższe.

Z poważaniem
1981 8 10 **J. Bisanz.**

Lokal otwarty do godziny 3 w nocy.

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz, Kraków

Rynek A-B, l. 45, I p. (nad apteką pod „Białym Orłem“). Filia w Krynicy pod Zamkiem l. 234, poleca Szanownej P. T. Publiczności

Peleryny Zakopańskie i Tyrolskie

damskie i męskie ∴ po złr. **6·50** oraz wielki wybór **Serdaków**

i wszelkich strojów Zakopańskich

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 1996 3 0

MAGAZYN

pod firmą

SABINA KORALL

Kraków, Grodzka 9,

poleca na sezon obecny płaszczyki dla chłopców i dziewcząt oraz bluzki, halki, spodnice i szlafroki w wielkim wyborze.

Ceny niskie. 1578 11 24

Generalna agencya

głośnego pierwszorzędnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie, renty i dla dzieci jest do nadania rzutnemu, samodzielnemu, skrzętnemu mężczyźnie, który ma dobre znajomości i sam obejmie też organizacyę. Korzystne taryfy i niskie premie umożliwiają łatwe zaprowadzenie we wszystkich kołach. Mała kaucya pożądana. Zgłoszenia z krótkim przebiegiem życia i podaniem dotychczasowej działalności, możliwie z fotografią przyjmuje pod **W. N. 2559 Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2.** 2174 2 3

L. 632. 2210 2 3

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie robót około budowy miejskiej fabryki cegieł i dachówek w Myślenicach, a mianowicie grupy:

1. obejmującej wyrób cegły na całą budowę przy użyciu dostarczonej przez gminę lokomobili o sile 8 koni,
2. na roboty murarskie i
3. na postawienie dachu i roboty ciesielskie, rozpisuje się niniejszem publiczną ofertową **licytacyę na dzień 24 b. m.** godzinę 12 z rana.

Warunki licytacyjne oglądać można od 21 b. m. tutaj w Magistracie a wyjaśnień udzieli także p. inżynier Ciesielski w Krakowie, Garncarska 14.

Co się do wiadomości publicznej podaje.

Myślenice, dnia 14 kwietnia 1908.

Burmistrz: ***Dr Klakurka.***

Biuro towarowe dla Handlu i Przemysłu

Kraków, ul. Starowiślna 27/I.

Zastępca fabryk krajowych i belgijskich, poleca na sezon budowlany i do wszelkich innych potrzeb

SZYBY i LUSTRA

Szyby solinowe w grubościach $1\frac{1}{2}$, 2, 3 i 4 mm. 2031 7 24
„ do oprawy obrazów.
lustrowe i wystawowe,
„ kolorowe, katedralne, ornamentowe,
„ deseniowe, matowe, lane dachowe,
„ do podłóg wraz ze siatką drucianą każdej grubości, cegły szklane, dachówki szklane i t. p.

Kosztorysy po nadesłaniu wymiaru odwrotną pocztą.

Sprzedaż wprost z fabryk po hurtownych cenach, również przesyłam towar opłacony do każdej stacyi kolejowej.

Krajowe „Mydło Macierzankowe“

tylko W. Bracha z Tarnowa.

Najlepsze mydło toaletowe. Mydło Macierzankowe **jedyny niezawodny** środek przeciw wszelkim wyrzutom, pękaniu i szorstkości rąk. Liszaje, piegi, plamy wątrobiane, czerwone nosa, wągry, pryszcze, wysypkę, łupież głowy i t. p. niszczy radykalnie. **Cena 1 mydełka 30 cent.** do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas“ Kraków ul. Długa Nr 16.**

IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 855 91 0

Na Półwsiu Zwierzyniec

zaraz za rogatką do wynajecia plac, względnie ogród na jakikolwiek skład lub cel przemysłowy. Może być i mieszkanie. Wiadomość tamże Nr. 29, obok jatek. 1952 6 6

Wisła

Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi **„Maja"**. Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai", przez Ustroń, w Wiśle. 2019 7 27

KAPELUSZE

w wielkim wyborze poleca **Salon mód**

HELENY POPIEL

Przyjmuje oraz wszelką robotę w zakres modniarstwa wchodzącą.
Ul. Łobzowska l. 6, I p. 2032 5 8

W Prądniku Białym

przy Krakowie fabryka-garbarnia z urządzeniem, maszynami, budynkami fabrycznemi i mieszkalnym budynkiem piętrowym. Budynki mogą być użyte i na inną fabrykę do sprzedania lub wydzierżawienia. Również są do sprzedania parcele w Czarnej Wsi. Wiadomość u p. **Sławińskiego w Krakowie,** przy ul. Kopernika 10, między godziną 3—4. 2060 5 6

Słuchacz III r. uniw., biegły korepetytor, udziela wypróbowaną metodą konwersacyi i korepetycyi niemieckiej pod przystępnemi warunkami. — Zgłoszenia pod „Adolf", Uniwersytet Jagielloński. 2034 5 5

Starszy pomocnik handlowy

zdolny ekspedyent i dekorator wystaw, znajdzie zajęcie w magazynie bielizny i konfekcyi męskiej **Br. Bilewskich w Krakowie.** 2077 6 6

Skład fortepianów i pianin

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Wyłączne zastępstwo fabryk krajowych Stingla, Bremitza, Neuburgera, **sprzedaje po cenach bezkonkurencyjnych.**

Przegrane dobrej marki zawsze na składzie. 2085 5 0

Poszukuje się

osoby inteligentnej do towarzystwa dwóch panienek za mieszkanie i utrzymanie, a która (w razie potrzeby) mogłaby udzielać lekcyj np. języka francuskiego lub muzyki na własny rachunek. — Zgłoszenia przyjmuje apteka pod „Słońcem" w Krakowie. 2179 3 3

Do tamborowania

i haftowania z sutasiem, sznurkiem i ściegiem łańcuszkowym przyjmuje zakład haftów **Ignacego Grünbauma,** B. Joselewicza 5. 2190 2 3

Motocykl 5 HP.

Laurin-Klement z wózkiem bocznym, prawie nowy do sprzedania. — Muszyna Stepkiewicz. 2108 4 6

Kupię większy majątek.

Dokładne opisy uprasza się nadsyłać do Obszaru dworskiego Bojary, poczta Dobrowlany. Pośrednictwo wyłączone. 2064 5 12

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, szmaragdy, wykupuje, a następnie kupuje płacąc po cenach najwyższych. **M. Brenner,** jubiler, Szpitalna 9. 2052 4 25

Plac pofabryczny

przytykający do stacyi kolejowej Olszanica, ośmiomorgowy, dwa duże domy, hala, szopy, mieszkanie dla stróża, wodociągi, stawek — do zbycia. Nadaje się również na stacyę klimatyczną. Zarząd dóbr Olszanica koło Ustrzyk. 2038 5 5

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 80 0

LW. 33.491/908. 2256 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1908/9 nadanych zostanie pięć miejsc funduszowych galicyjskich w c. i k. zakładach wojskowych wychowawczych i naukowych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **10-go maja 1908.**

Piotrowski.



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 1001 22 0

Świeżo zaprowadzony artykuł!

Prawdziwe Płótna Korczyńskie

surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

:: BIELIZNĘ stołową białą i kolorową ::

Ręczniki, Chustki do nosa, Ścierki, Maglowniki, Szyrtyngi, Szyfony, Dymki i t. p.

BIELIZNĘ DAMSKĄ wszelkiego rodzaju

Kompletne wyprawy ślubne

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi

Marya Prauss w Krakowie, Rynek gł. 7.

1965 8 10

Próby na żądanie darmo i opłatnie.

Kamienica

do sprzedania w Ludwinowie i **ziemniaki „Deserowe smakosze"** Dołkowskiego. Wiadomość: A. Malicki, ul. św. Gertrudy l. 14 w Krakowie, parter, od 12—3. 2198 2 10

Pomocnik droguerya może przyjąć posadę. Zgłoszenia listowne pod „Droguerya" do Administracyi „N. Reformy". 2237 2 3

Pokój

elegancko urządzony z elektr. oświetleniem, przy plantach, zaraz do wynajęcia. Hotel Centralny, Plac Matejki 1. 2223 1 6

Potrzebny zdolny

płatniczy,

Polak z kaucyą 600 K, mówiący po niemiecku, z żoną dobrą kucharką, do samoistnego prowadzenia lepszej restauracyi. Zgłoszenia w biurze p. Korneli Olma w Bielsku. 2230 1 4



2058 3 0



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum,
polecają najtaniej
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37. 1907 6 12

KRAKÓW, UL. ZYBLIKIEWICZA L. 9. TELEFON 796.

Zakład Zanderowski

dla leczenia mechanicznego

Lecznica chirurgiczno-ortopedyczna.

Oryginalne aparaty Zandera. — Gimnastyka lecznicza. — Pracownia dla sporządzania gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepuklinowych i t. p. — Leczenie gorącem powietrzem. — Miesienie. Elektryzowanie. — Aparat Röntgena.

SALA OPERACYJNA. — POKOJE DLA CHORYCH.

Leczenie garbów, skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawów i kości, gośćca, artrytyzmu i t. d. 250 9 24

Zakład otwarty od godziny 9—1 rano i od 4—6 wieczorem.

Dr Alfred Merz. Dr Mieczysław Staszewski. Dr Zygmunt Wachtel.

XXXIV. Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się **dnia 4 maja b. r.** o godzinie 4 po południu.

Porządek dzienny:

1. Wybór 3 weryfikatorów do zatwierdzenia protokołu;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907;
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek co do rozdziału zysku (§ 31 statutu);
4. Wniosek komisyi rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej absolutoryum (§ 73 statutu).
5. Zatwierdzenie wyboru przez Radę Nadzorczą 1 członka Dyrekcyi i 1 zastępcy (§ 47 statutu);
6. Wybór 4-ch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących (§ 47 statutu);
7. Wybór 3-ch członków do komisyi rewizyjnej w myśl (§ 47 statutu);
8. Wnioski członków. 2265

W Brzesku, dnia 17 kwietnia 1908 r.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Sekretarz: *Adam Marzec.* Prezes: *Jan Götz Okocimski.*

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 8 169 0

Pokój

duży, na parterze, z meblami lub bez do wynajęcia. **Wolska 25.** 2220 2 6

Do wynajęcia od 1 lipca b. r. 4 pokoje większe, 1 mniejszy na II piętrze z prz., ul. Batorego l. 1, dla rodziny spokojnej. 2209 2 3

Koła gumowe

oraz **kasy ogniotrwałe** niżej cen fabrycznych do nabycia. — Kraków, Starowiślna 28. 2204 2 8

Doróżki

do sprzedania. — Wiadomość ulica św. Filipa l. 18. 1498 3 3

Krakowski Teatr „Wodewil"

angażuje artystów, artystki, amatorów. **Manasterski,** Czarnowiejska 11. 2240 2 2

Ul. Rakowicka l. 17,

wysoki parter,

ładne mieszkanie: **pokój, przedpokój, kuchnia, 2 wejścia,** wodociąg, od 1-go **maja do wynajęcia.** Cena 20 złr. miesięcznie. 2219 2 3

DOM

dwupiętrowy, bardzo dobrze się rentujący, położony w Prądniku Czerwonym przy ul. Morgensterna, tuż przy rogatce Warszawskiej, jest z powodu wyjazdu właściciela pod nader korzystnymi warunkami do nabycia. Wiadomość w kancelaryi Dra Edmunda Reinera, adwokata w Krakowie, ul. Grodzka 33. 2130 3 3

Sprzedam

zaraz piętrowy dworek murowany z 5 morg. obsz. (ogród spacerowy, sad i pole), budynki gosp., 5 min. pieszo od stacyi kolejowej a 15 od większego miasteczka. — Zgłoszenia: Kozłowska, Lwów, Krzyżowa 9, I. p. 1645 5 6

Taczki kute

po cenach przystępnych poleca **Samuel Himmelblau, Kraków,** Starowiślna 28. 2205 2 8

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 189 30 0

Krystyna Petz

masażystka, stawia bańki.
Ul. Lubicz l. 2. 2251 2 3

Dra Richarda

Farba do włosów

do farbowania włosów głowy i brody nieszkodliwa i natychmiast działająca



1824 1 6

Ostrzega się przed naśladownictwami.
Dostać można w handlach tego rodzaju.

Akademik

poszukuje mieszkania razem z konwersacyą francuską. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **J. D.** 2271 1 2

Do wynajęcia

dwa pokoje frontowe z balkonem lub duży pokój o dwóch oknach od ogrodu, gaz, wanna w domu. Stachowskiego 14, I-sze piętro, z meblami lub bez. 2268 1 3

Nowa pracownia

sukien damskich

i ubrań dziecięcych poleca się względom Szanownych Pań. Wszelkie poruczone jej roboty wykonuje szybko, punktualnie i tanio. **Ul. św. Anny 4, II p.** 2281 1 12

Rower prawie nowy, „Freilauf" jest do sprzedania. — Wolska 21, wiadomość u stróża. 2238 3 5

Salon umeblowany

na dwie osoby z całem utrzymaniem do wynajęcia na doby i dłużej. — Ul. Batorego 16, I. p. Grabowska. 2127 3 3

Instrument mierniczy

nowy do sprzedania. Wiadomość: ulica Szlak l. 33, I p. 2183 2 3

Willa w Bochni

projektu Talowskiego: 6 pokoi i łazienka, weranda, stajnia, wozownia jest do sprzedania lub zamiany na folwarczek. Wiadomość: Anlauf w Bochni, lub Olbrycht w Wadowicach. Fotografia do oglądania na wystawie firmy Zajączek i Lankosz, A-B w Krakowie. 1856 4 6



Drukarnie domowe z kauczuku

Cena z przyborami:					
70 czcionek	K 1·—	200 czcionek	K 3·—
90 „	„ 1·20	250 „	„ 4·50
120 „	„ 2·—	500 „	„ 8·—
		800 „	„ 11·—

59 14 0

Poszukuje się do kupna

maszyn i form do wyrobu dachówki, posadzek i rur cementowych. Zgłoszenia w Biurze technicznem UNIVERSUM, Basztowa 19. 2050 3 3

Turecka Fabryka papierosów

El Fateh

Samos, Turcya

poszukuje **pierwszorzędnych zastępców** za wysoką prowizyą. 2274 1 2

Grunt budowlany

o 25 sążniach frontu w Krakowie, ulica Zielona, jest do sprzedania w całości albo na parcele. 1516 12 15
Wiadomość u J. Friedleina, Starowiślna l. 23, popoł. od godziny 1—2.

Naczelnik oddziału kupieckiego

poważnej fabryki Tow. akc., absolwent Akademii Handlowej poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod **2270** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2270 1 3



Wyroby rymarskie i siodlarskie

w wielkim wyborze. Uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui na papierosy i cygara, dalej torby myśliwskie, futerały na strzelby, piłki nożne, paski do gimnastyki i t. d., poleca po cenach najtańszych

Z. Piotrowicz
Kraków, Floryańska 8. 2150 3 15

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Droguery Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.
Do nabycia również we wszystkich aptekach i drogueryach. Krem Venus słoik à 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 hal. 1864 4 10

Józef Krzyszkowski

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej L. 17 naprzeciw hotelu „pod Różą".

poleca po cenach tanich na damskie suknie, kostyumy angielskie i bluzki
Najmodniejsze materye wełniane, bawełniane i niciane.
Chustki, Pledy męskie damskie, Koce wełniane i bawełniane, Kołdry watowane, Kapy, Perkale i dymki białe, Firanki, Dryle, Pończochy, Skarpetki, Ręczniki.
Towary w doborowych gatunkach.



Irex-proszek do zębów w auto-puszce

Automatyczne wydzielanie proszku. — Nowość!

Idealny preparat o ledwie dającej się pomyśleć delikatności.

Zawartość jednej auto-puszki 60 porcyi. — Cena: K. 1.20.

2097 4 0

Magazyn konfekcyi damskiej poszukuje starszego rutynowanego

pomocnika dekoratora.

Kraków, Rynek 4, **Wacław Młodecki.** 2279 1 2

Przysięgły tłomacz

języka rosyjskiego **Feliks Szukiewicz,** mieszka ulica św. Anny l. 4, II piętro. 2280 1 12

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 616 81 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Do Magazynu konfekcyi damskiej potrzeba zaraz zdolnej rutynowanej

ekspedyentki

Zgłoszenia **Wacław Młodecki, Kraków,** Rynek 4. 2278 1 2

Wywłaszczenie

Polaków w zaborze pruskim wkrótce się rozpocznie, dlatego przeniosłem swe przedsiebiorstwo z Poznania do Krakowa celem przesiedlania wywłaszczonych do Galicyi. Właściciele wielkich, średnich i mniejszych obszarów ziemskich, którzy chcą sprzedać lub też wydzierżawić swoje majątki, zechcą przesłać opis tychże.

Tam gdzie się znajdują pokłady rudy, węgla kamiennego, cementu, wapna i gliny, starać się będę, ażeby Polacy z pod zaboru pruskiego zakładali fabryki, zakłady przemysłowe i kopalnie. Właściciele ziemscy i obszarów eksploatacyjnych albo już istniejących przedsiębiorstw, mający chęć sprzedania lub też przyjęcia spólnika z kapitałem, zechcą osobiście sprawę ze mną omówić.

Agronomów to jest administratorów, rządców, ekonomów, leśniczych, gorzelników, mleczarzy, ogrodników teoretycznie i praktycznie wykształconych, jakoteż guwernantki, bony, kowali, stelmachów (kołodzieji) strzelców, ceglarzy i młynarzy pozostałych wskutek wywłaszczenia bez posad, pragnę umieścić bezinteresownie w Galicyi i Król. Polskiem. 2258

Bank kupna i sprzedaży

Tomasza Lewandowskiego

w Krakowie, Mały Rynek l. 4.

Kupię Willę

w najbliższej okolicy Krakowa lub zadrzewiony plac pod budowę. Warunek: zdrowa okolica i cienisty ogród. Zgłoszenia pod **Technik** poste restante **Kraków.** 2277 1 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.

Rower

damski, mało używany tanio do sprzedania. — Wiadomość w Agencyi dzienników, Kraków, Karmelicka 6. 2081 4 4

KREMY

śmietankowe: mrożone i zwyczajne w dowolnych smakach.
Blamange, Galarety,
Półmiski kompotowe,
Charlotty w biszkoptach, począwszy na osób sześć, 850 6 0

poleca

Cukiernia Lwowska

Jana Michalika

Floryańska 45. Telefon 466.

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca

CUKIERNIA 160 44 0

ADAMA PIASECKIEGO

Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

W Chabówce jest dom piętrowy murowany na piwnicach, ze sklepem korzennym, sprzedażą win, towarów mieszanych, zawierający 9 pokoi, piekarnię, stajnię, wozownię, ogródek, z powodu śmierci właściciela za 20.000 koron do sprzedania. Wiadomość tamże l. 69 przy stacyi kolejowej. 1994 6 6

Pierwszorzędna siła 1973 6 6

buchalter bilansista

znakomity handlowiec, bardzo biegły korespondent polsko niemiecki, katolik (41 lat), reflektuje na zmianę posady jako kierownik biura handlowego lub jako starszy buchalter. Zgłoszenia pod **S. B. 264** przyjmuje Admin. „N. Reformy".

Znane z dobroci

WINA WĘGIERSKIE

Hegelajskie stołowe 1 gąsior 4 litry . . . złr. 2·—
Zieleniak smaczne 6 flaszek . . . . złr. 2·50
Samorodner nader smaczne, 1 garniec 6 flaszek . . . . złr. 3·—
Hegelajskie wytrawne stołowe, 1 garniec 6 flaszek . . . . złr. 4·—
Tokajskie łagodne wytrawne, 1 garniec 6 flaszek . . . . złr. 5·—

Stare Tokaje i Maślacze na butelki.
Wino Barleta 1 litr 40 ct. — poleca

HANDEL JAKÓBA PIEKŁY

W PODGÓRZU.

Odbiorcom z Krakowa odsyła do domu i opłaca akcyzę.

Dla sklepów Kółek Rolniczych polecam smaczne wina stołowe za 100 litrów po złr. 28, 32, 35, 40, 50 i wyżej. 1927 8 10

ROZSADA warzyw i kwiatów.

RÓŻE

krzaczaste i pienne na podkładkach ze siewek, kwiaty, bukiety, wieńce poleca

ZAKŁAD OGRODNICZY

„WIKTORYA" — TARNÓW.

Cenniki na żądanie. 1884 10 0

Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa) Kodak, Lumière, Jougla etc.

SKŁAD WARSZAWSKI

przyborów fotograficznych.

Jedyna katolicka fachowo prowadzona firma w tym zakresie. **Kraków**

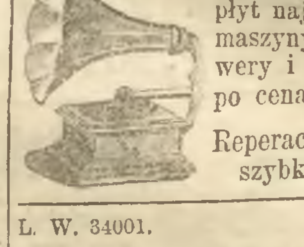
Szewska 2.

1918 9 10

R. GLANZBERG

W TARNOWIE 2234 2 0

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek", wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

L. W. 34001. 2134 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1908/1909 nadanych będzie 10 miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa I jubileuszowa fundacya".

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 10 maja 1908.**

Piotrowski.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

302 32

poleca

NA SEZON WIOSENNY

nowości w materyałach i gotowej konfekcyi damskiej.



Hutter & Schrantz Tow. Akc.

Wiedeń, Mariahilf i Praga-Bubna.

Ogrodzenia zwierzyńców.

Drut kolczasty. — Materace druciane.

Łóżka żelazne. — Kosztorysy za darmo.



Zastępca w Krakowie **D. KURZMANN, ul. Mostowa 12.** 1766 2 8

Około

200 pism

miejscowych krajowych i zagranicznych można przejrzeć i czytać za opłatą tylko 20 hal. w

Czytelni Dzienników i Czasopism

Mikołajska 6, I. p. 1980 8 0

NA RATY!

Leksykony Brockhausa i Meyera, najświeższe wydanie, dzieła naukowe, techniczne, lekarskie, przyrodnicze, historyczne, atlasy i t. p. oraz dzieła prawnicze w języku polskim i niemieckim. Wszelkie najnowsze dzieła najwybitniejszych pisarzy polskich i obcych.

NOWOŚCI MUZYCZNE.

Dostawa bez żadnych zadatków na spłaty w drobnych ratach miesięcznych. — Zgłoszenia: **Zastępstwo księgarni nakładowych polskich i zagranicznych, Lwów. Fach pocztowy 72.** Katalogi gratis i franko. 2166 3 5

AGENCYA HANDLOWA

Tow: Lwowskiej Pomocy Przemysłowe:

Lwów, ulica Sykstuska l. 29

objęła wyłączne zastępstwo światowej sławy fabryk

FRYDERYKA PULSA

Towarzystwa akc. w Warszawie i poleca wyroby tejże fabryki, jakoto:

Mydła toaletowe, kosmetyki, perfumerye i t. d.

Na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i handlach galanteryjnych. 2218 2 2

Rządca dóbr

na posadzie, lat 33 mający, katolik, żonaty, Niemiec austryacki, znający język polski do użytku służbowego, radby zmienić miejsce. Posiada wyborne świadectwa i polecenia. Liczy przedewszystkiem na miejsce samodzielne za kilkoletnim kontraktem, na tantyemę i udział w gospodarstwie.

Zgłoszenia pod **„W. Z. 2620"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2.** 2269

Fabryka pieców kaflowych i cegielnia parowa

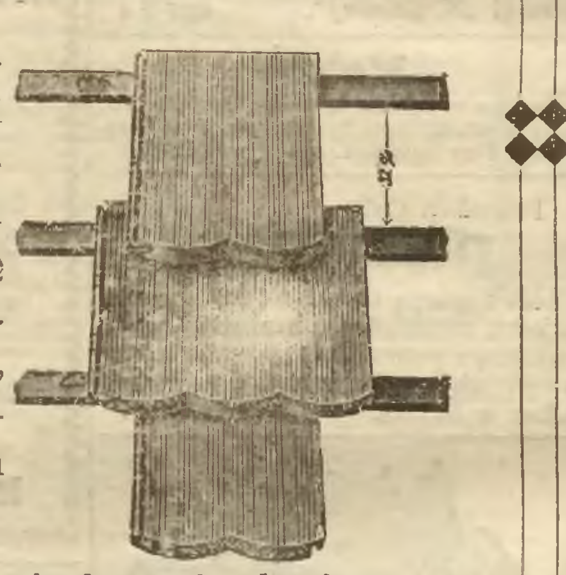
pod firmą

Maurycy Baruch

w Łagiewnikach przy Podgórzu



poleca: piece kaflowe w różnych kolorach, kominki i kuchnie począwszy od pojedynczych do największych restauracyjnych. Dachówkę falcowaną systemu szwajc. »Constans«, cegłę zwykłą, prasowaną, ogniotrwałą, zębatą do sklepień systemu inż. Ludwiga.



Katalogi i kosztorysy wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Adres na listy: **Maurycy Baruch w Podgórzu.**

2229 3 5

Wózeczki dla lalek sportowe i wyplatane, **trycykle,** a jako nowość **automaty dla dzieci** poruszane zapomocą rąk lub nogami, jak również **wszelkie zabawki** na wiosnę i lato **już nadeszły** do firmy

Stefan Porębski - Kraków

obecnie

2146 1 4

Rynek 32 - Linia C-D.

Patenty wyjednywa inżynier **J. Knöpfelmacher,** egzaminowany i zaprzys. rzecznik patentowy **Wiedeń, II., Praterstrasse 37.**

166 23 50

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling

Kraków, ul. św. Jana 2, I. p. (róg Rynku gł.)

Telefon 744.

Poleca dyplomowane nauczycielki Polki i Cudzoziemki, z wyższą muzyką, doskonałym jęz. francuskim, angielskim, niemieckim i wykształceniem uniwersyteckiem. Nauczycieli, Guwernerów, Polaków, Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. Osoby do towarzystwa i reprezentacyi domu, oraz bony, wychowawczynie, freblanki, Polki, Niemki z krawieczyzną. Francuzki, Angielki, Włoszki sprowadzane wprost z zagranicy z pierwszorzędnych Zakładów Wychowawczo-Naukowych. Internat dla nauczycielek przejezdnych na przystępnych warunkach. 2082 2 4

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **Apteka pod Gwiazdą** przy ul. Floryańskiej l. 15, **ś. p. Konstantyna Wiszniewskiego,** jest **prowadzoną nadal we własnym zarządzie** pod kierunkiem długoletniego współpracownika, byłego właściciela apteki p. **Włodzimierza Borkowskiego**

Spadkobiercy ś. p. Konstantyna Wiszniewskiego.

2088 4 4

Realność parterowa w razie przebudowy wolna na 18 lat od podatków, z parcelą budowlaną Groble 20, oraz posiadłość ziemska „Lipniczka" pow. Bobowa z wolnej ręki tanio do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi Dra Feuereisena w Podgórzu. 1973 5 6

Spólnika!!!

do założenia bardzo korzystnego przemysłowego przedsiębiorstwa, poszukuje doświadczony fachowiec. Potrzebny kapitał 50.000 koron. — Zgłoszenia pod znakiem **„Uczciwość"** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2202 2 6

Dom parterowy

z werandą oszkloną o 4-ch pokojach, kuchni i pokoiku na piąterku, w bliskości domu znajduje się doskonała piwnica i budynki gospodarcze, t. j. drewutnia, chlewy, kurniki i t. p. Około domu 2-u morgowy ogród owocowy, jarzynowy i kwiatowy, koło ogrodu przechodzi tor kolejowy a dworzec 5 minut drogi oddalony, miejscowość bardzo piękna 3 mile od Krakowa. Cena przystępna, z powodów familijnych do sprzedania. Bliższych szczegółów z grzeczności udzieli p. Felicyan Wojtych, Kraków, Poselska 17, II p. (pośrednictwo wykluczone). 2028 5 5

SPECYALNE SKŁADY

Wód

mineralnych naturalnych,

firmy 2194 3 10

N. TRAUMA syn

w Tarnowie i **w Krakowie**
Hotel Krakowski Dietla 46

są już zaopatrzone we wszelkie

świeże wody,

sole do kąpieli, ługi i t. d. sprowadzone **bezpośrednio** od zarządów źródeł.

Pieniądze

na $4^1/_2$—$6^1/_2$% w stosunku roku w każdej wysokości dla każdego, także dla Pań, do zwrotu w ciągu kilku lat. **Pożyczki hipoteczne,** konwersye I, II i III miejsca do 75% wartości. Zaliczki na losy papiery wartościowe do 90% wartości kursu. — Miejsce Zgłoszeń: **Adalbert Thein,** Bankrepräsentant, Budapest, VII., Rottenbiller-utcza 54. (Korespondencya niemiecka, marka na odpowiedź). 2215 2 6

NIEMA JUŻ ASTMY

Znika natychmiast.

Pochwały: Sto tysięcy franków, złoty i srebrny medal i hors concours. Wyjaśnienia za darmo, opłacone. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 176 10 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski